Nr. 92. We Lwowie — Sobota 2 Kwietnia 1898 Rok XXXVIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.* (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu** Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grüngasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emil Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu.** A. Steiner; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Mielchman & Freudler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 1 kwietnia.

Z Budapesztu donoszą, że nadzwyczajne zapotrzebowanie, o jakiem myśli zarząd marynarki austro-węgierskiej wyniesie 45 do 50 milionów złr.; wydatek ten zostanie rozłożony na dłuższy szereg lat. Zatwierdzenie planu flotowego i oznaczenie sumy nastąpi jednak dopiero na konferencyi ministrów wspólnych, która się w przyszłym tygodniu na obrady nad preliminarzem budżetu wspólnego zbierze.

Półurzędowy organ gabinetu wiedeńskiego *Fremdbl* zasiadł we fraku, białym krawacie i paliowych rękawiczkach do napisania artykułu o „wielkich na północy Chin osiągniętych sukcesach, z których Rosya słusznie dumną być może“. To prawda; ale za ministrowania hr. Gołuchowskiego półurzędowe organa austro węgierskie nie wracały do tej czołobitności, z jaką za czasów Metternicha i później z krótką przerwą za hr. Andrassego, półurzędowcy wiedeńscy czuli się obowiązanymi pisać o sukcesach nie Austryi, ale Rosyi. Jaki powód tego nawrotu do starego nałogu, wcale niepochlebnego dla wielkiego mocarstwa? Czy może ten, iż miejsce koncertu europejskiego w sprawach tureckich, którego ojcowstwem słusznie się chlubił hr. Gołuchowski, zajęły dyktaty Rosyi, Francyi i Anglii, i resztę mocarstw usunięto od decyzyi o losach spraw bałkańskich, greckich i tureckich?...

Jużcić dumną może być Rosya z postępów swoich na północno-wschodnich kresach Azyi. Z powodu znanego rządowego komunikatu rosyjskiego pisze też *Nowoje Wremia*: „Pokojowe zajęcie chińskich portów przez Rosyę ma znaczenie historyczne. Dotąd występowała Europa w roli pogwałcicieli i wyzyskiwaczy, to też nic dziwnego, że nazwa Europejczyk jest w Azyi znienawidzoną. Rosya reprezentuje inne pojęcie, nie wkracza ona gwałtem w życie narodów azyatyckich i nie jako wyzyskiwacz; rola jej polega na udziale w spokojnej pracy. Rosya jest chorążym kultury chrześcijańskiej i cywilizacyi na podstawie humanitarności i sprawiedliwości, przy poszanowaniu indywidualności i praw człowieka. Wedle *Nowosti* jest Talienwan oknem ku Wschodowi; odstąpienie portów chińskich na rzecz Rosyi ma wielkie dla niej znaczenie, i było jedyną kotwicą zbawienia dla Chin. Rosya stanie się centrem międzynarodowych stosunków handlowych i krajem najbogatszym.

Petersburskie Wiedomosti podnoszą, że Rosya, zajmując porty chińskie, ciężką odpowiedzialność wzięła na siebie, i musi wszelkich sił dołożyć dla zapobieżenia zaborczym zamiarom Japonii i Zachodu; Rosya bierze Chiny pośrednio w swoją opiekę; dalsze wyzyskiwanie i uciskanie Chin byłoby też dla Rosyi obrazą.

Petersburger Herold drwi z Anglii: „Z postępem budowy kolei Sybirskiej otwiera się teraz dla handlu i komunikacyi Europy z Chinami imponująca perspektywa, tak, iż słusznie mówić można o tryumfie Rosyi w Azyi wschodniej — tryumfie, na który Anglia chcąc nie chcąc pozwolić musi, któremu tylko zawiść angielska krzywą być może. Rosya otwiera Talienwan dla kupieckich statków wszech państw zaprzyjaźnionych — od Anglii samej zależy, czy także jej statki doznawać tam będą „najobszerniejszej gościnności“.

Podobnie drwi *Petersb. Ztg.*: „Nie wedle ultymatowych recept Salisburye go postępowała Rosya ale niezmordowanie, statecznie i stale. I jeżeli ważnem jest dla Rosyi, że się stała panią zatok. Peczeli, to jeszcze ważniejszy sukces tem odniosła, że ani na chwilę nie zostały zamącone przyjacielskie jej stosunki z państwem azyatyckiem, z którem od Pamiru aż do Amuru na trudnych do rządzenia obszarach sąsiaduje. Prasa angielska znowu krzyknie w niebogłosy, ale naturalnie ze skutkiem dotychczasowym. Od chwili wybuchu wojny chińsko-japońskiej rozlega się od czasu do czasu od Hongkongu po Londyn dziki chór wojenny — wszelako nie zdołał on nawet zirytować rządu angielskiego i popchnąć do czynów, bo rząd ten wie, że faktów dokonanych w niczem zmienić nie potrafi.“

Mowę angielskiego wiceministra kolonij Selborne, mianą w klubie unionistów, niedokładnie wczoraj zatelegrafowano. Hr. Selborne powiedział: „To rzecz absolutnie pewna, że żadna siła ludzka nie powstrzyma Rosyi od zajęcia Mandżuryi. I nie jest to wcale upokarzającem dla Anglii, że nie powstrzymuje Rosyi od tego, jak nie byłoby upokarzającem dla Rosyi, że nie zdoła przeszkodzić Anglii w zajęciu teraz czy później Chartumu. Naruszenie praw angielskich w Chinach musiałoby dla nas stanowić *casus belli*, wszelako nie straciliśmy w Chinach niczego, cobyśmy w ręku trzymać powinni. Polityka „otwartych drzwi“ jest nienaruszoną, i Anglia już otrzymała cenne kompenzaty, które w razie potrzeby pomnożyć można.“

Wszelako, jakie to są kompenzaty już uzyskane, lord Selborne nie powiedział; i głosy pism rosyjskich, któreśmy przytoczyli, mają chyba silniejszą podstawę, niż powiedzenie lorda Selborne. Rosya nadto ciągle pracuje. Nowy rozkaz rosyjskiego ministra wojny opiewa: 1) utworzyć w twierdzy władywostockiej szóstą rotę artyleryjską z 300 szeregowców; 2) sformować w zatoce Possieta artyleryjską komendę fortecznią; 3) zarządzenia te wprowadzić w wykonanie dnia 1 października rb.

Także na polu handlowem uwija się Rosya. Ze stolicy Danii donoszą właśnie, że odbyło się tam zgromadzenie przedstawicieli kupiectwa duńskiego, norweskiego, szwedzkiego i rosyjskiego. Uchwalono założyć kompanię handlową dla popierania handlu krajów skandynawskich z Rosyą z pominięciem towarów niemieckich. Kapitał akcyjny kompanii ma wynosić sześć milionów koron duńskich Kompania będzie miała własne statki i biura w Petersburgu, Kopenhadze, Chrystianii i Sztokholmie.

Jak donosi telegram waszyngtoński, w Izbie posłów Stanów Zjednoczonych przeważa stronnictwo rozumu. Nie tak ma być w senacie; zawsze jednak zyskała na tem polityka Mac Kinleya, który, cobądź się stanie, pragnie przynajmniej zachować cywilizowane formy prawa międzynarodowego. Nie podajemy obszerniej wiadomości o zatargu hiszpańsko-amerykańskim, bo zgoła niepodobna domyśleć się, co z tych doniesień jest prawdą, a co domysłem lub wymysłem. Jedno podnosimy, mianowicie, że ambasador francuski poruszył w Waszyngtonie pośrednictwo Francyi co do sprawy „Maine“; tę jednak nawet szowiniści amerykańscy stawiają na drugim planie.

W sprawie kreteńskiej donosi *Polit. Corresp.* z Paryża, że rząd francuski, otrzymawszy notę turecką o kandydaturze Karateodorego baszy na gubernatora Krety, odpowiedział, że mocarstwa w interesie przywrócenia trwałych pokojowych stosunków na wyspie obstawać muszą przy nominacyi nietureckiego poddanego gubernatorem Krety. Dyplomatyczne koła dodają, że tej samej treści odpowiedzi udzieliły Porcie już d. 27 marca gabinety londyński i rzymski. Jestto wstęp do nominacyi ks. Jerzego greckiego, której — według doniesień *Köln. Ztg* i *Nowego Wremienia* — oczekiwać należy w połowie kwietnia. Przed mianowaniem muszą być spełnione dwa warunki: wypłata odszkodowania wojennego przez Grecyę i ewakuacya Tessalii. Konwencyę, ustanawiającą rękojmię pożyczki greckiej, podpisali d. 29 bm. w Paryżu: ambasador angielski Monson, ambasador rosyjski ks. Urusow, poseł grecki Delyannis i minister spraw zagranicznych Hanotaux. Zawikłanie może wywołać jeden jeszcze punkt, a mianowicie, czy wobec nominacyi ks. Jerzego Porta nie zechce stawiać oporu, i mimo wypłaty kontrybucyi pozostawić wojsko swoje w Tessalii Mocarstwa, należące do t. zw. koncertu kadłubowego (Rosya, Francya, Anglia) byłyby zmuszone wywrzeć nacisk, który wobec zawikłań i drażliwości kwestyi wschodniej jest zawsze bardzo trudny do przeprowadzenia.

Prasa ruska o hr. Pinińskim.

O dymisyi ks. Sanguszki a mianowaniu hr. Pinińskiego powiada *Diło*, że namiestnikowanie ks. Sanguszki było dalszym ciągiem namiestnikowania hr. Badeniego, tylko jeszcze niezręczniejsze, jak świadczą krwawe wybory zeszłoroczne. A dalej pisze: „Zmiana zaszła nagle, chociaż ona co do ustąpienia ks. Sanguszki nikogo nie dziwi; tem bardziej za to ciekawą jest ta zmiana ze względu na wybór osoby nowego namiestnika. Jestto człowiek młody; kandydatura jego przemogła kandydatury byłych ministrów Bilińskiego i Madejskiego, ludzi starszych i z pewnością doświadczeńszych. Hr. Thun wolał hr. Pinińskiego — niezważając na to, że przeciw hr. Pinińskiemu przemawiał wiadomy wybór jego na posła do Rady państwa z okręgu wiejskiego Tarnopol-Skałat Zbaraż... Nowy namiestnik to człowiek gładki, nie bez zdolności, szlachcic konserwatysta, jest on „silnej ręki“(?) i wielkim zwolennikiem rozszerzenia tak zwanej „autonomii kraju“ więc też konserwatyści a nawet tromtadraci cieszą się z jego nominacyi.. My Rusini chyba możemy dzisiaj powiedzieć, że nie mamy podstawy do pokładania nadziei naszych w hr. Pinińskim A co będzie — to jeśli pożyjemy, obaczymy.“

Hałyczanyn powiada, iż „ks. Sanguszko do jesieni roku 1895 był sobie prześlicznym marszałkiem krajowym, czyli, jak żydzi dowcipnie mówią, „gubernatorem polskim“. Na tej posadzie mógł on był pozostać tak długo, jakby zechciał i to ku względnemu zadowoleniu ludności, albowiem im mniej energicznym jest marszałek, tem mniej wypadnie płacić za autonomię i na autonomię... Ustąpienie ks. Sanguszki z posady namiestnika może wywołać żal w tych jedynie kołach, które samowolnie rozporządzały się w Galicyi, jak ekonomowie na gumnie.

„Hr. Leon Piniński należy do tych członków Koła polskiego, którzy wiele pracowali. Jest on, jak i wszystka szlachta (!) stańczykiem, ale jako mąż nauki jest na tyle Europejczykiem, że trudno się po nim spodziewać azyatyckich rozmachów „żelaznej ręki“ hr. K. Badeniego. Zresztą Galicyę tak spustoszyły rządy hr. Badeniego i „badeniąt“ pod względem moralnym i legalnym, że hr. Piniński będzie musiał ciężko pracować, aby przywrócić w kraju legalność, powagę władzy i normalne stosunki, tudzież złagodzić te krzywdy, jakie przeszło dziesięć lat znosiła ludność ruska. W jej też imieniu witamy nowego namiestnika w nadziei, że wniesie do administracyi kraju poszanowanie praw i sprawiedliwość.“

P. Kościelski o rządzie pruskim.

Onegdaj przyszła w Izbie panów sejmu pruskiego na porządek dzienny ustawa o nowych stu milionach na cele kolonizacyjne. W czasie dyskusyi wystąpił p. Józef Kościelski jeden dawniej z najgorliwszych zwolenników ugody polsko niemieckiej i w przeszło całogodzinnej mowie wypowiedział rządowi pruskiemu i hakatyzmowi tyle słów gorzkiej prawdy, ile albo dotychczas mało, albo wcale nie, albo bardzo już dawno padło w tem ciele prawodawczem.

P. Kościelski nawiązując swą mowę do wywodów hr. Hohenthala o stanowisku Koła polskiego wobec projektu marynarskiego oświadczył, że on w tej sprawie odmienne zajmuje stanowisko aniżeli jego rodacy, ale to jest tylko jego osobiste zdanie. Za to zupełnie podziela zdanie swoich rodaków co do ustawy kolonizacyjnej, gdyż mimo wszelkich prawnczych wykrętów pozostanie faktem, że ustawa ta narusza artykuł 4 konstytucyi. Nowela stumilionowa robi na nim wrażenie, jakoby to była ustawa przeciw filokserze, a on, mowca, wyprasza sobie, żeby go jako filokserę traktowano. (Wesołość). Przedłożenie niniejszego projektu wyprowadziło go z rezerwy, którą sobie dobrowolnie nałożył, aby nie przeszkadzać tym, którym się zdawało, że może lepiej znają się na polityce. Rząd pokpił zupełnie sprawę z Polakami, przykładając rękę do walki antipolskiej, której źródłem jest gonitwa za pustą popularnością i dwuznaczna gra polityczna. Istnieje między rządem a Polakami wielkie nieporozumienie; rząd nigdy nie był dokładnie poinformowany o usiłowaniach Polaków, gdyż polegał zawsze na jednostronnych sprawozdaniach swoich urzędników, zapominając zupełnie o zasadzie „audiatur et altera pars“. Wytwarza sobie sąd ujemny o Polakach na zasadzie urzędowych informacyi i dowodów, których wcale nie zna. To, na co się słusznie oburzano w procesie Zoli, codziennie można widzieć w Prusiech w osądzaniu i potępianiu Polaków. (Głosy: Oho! i niepokój). Co panowie powiecie na to, że pewien landrat pruski zdemaskowany został jako reporter fałszywych wiadomości o Polakach? Czy to nie brzmi jak bajka?

Materyał urzędniczy w polskich dzielnicach nie jest tak dobry jak w innych prowincyach, a trzeba pamiętać, że jeden karyerowicz pomiędzy urzędnikami może w polskich dzielnicach więcej zaszkodzić, niż 10 porządnych urzędników może to znowu naprawić. Urzędnicy karyerowicze nie mogą wcale być objektywnymi, choćby im się nawet wydawało, że są nimi. Z tego powodu winien rząd być ostrzejszym w szukaniu informacyi o Polakach i przedewszystkiem nie powinien być, jak obecnie, sędzią w własnej sprawie. Na uzasadnienie projektu przytaczają jako dowody: wielkopolską agitacyą z ostatecznym celem oderwania polskich dzielnic od Prus, bojkotowanie niemieckich rzemieślników i przemysłowców, bojkot towarzyski i zamykanie się Polaków w towarzystwach swoich.

Szukaliśmy pilnie owej wielkopolskiej agitacyi, lecz nigdzie jej nie mogliśmy znaleść. Ona też faktycznie nie istnieje, ale wydobywa się ją zawsze, jak owego węża morskiego. (wesołość). który się zjawia zawsze w porę, gdy chodzi o przeprowadzenie nowych ustaw antipolskich. Myśl odbudowania Polski już dawno Polacy zarzucili (protesty). Po roku 1863 stali się trzeźwiejszymi. Mimo to pozostaną Polakami do ostatniej chwili życia i żadna ustawa nie zdoła zabić mojej polskiej narodowości. Ale ustawy takie krzywdzące nas wywołują wielkie rozgoryczenie i nie powinniście się dziwić, gdyby Polacy pod ich wpływem gdzieindziej szukali punktu oparcia dla swoich usiłowań. Ustawy antipolskie Polaków nie wytępią, a tylko państwu wyrządzić mogą wielką szkodę Także o bojkotowaniu Niemców przez Polaków nie może być mowy. Poseł Tiedemann powiedział w izbie deputowanych, że da premią każdemu, kto mu wskaże Polaka, kupującego u Niemca lub zatrudniającego Niemca, jeżeli Polak jest na miejscu. Gdyby go wzięto za słowo, mógłby wnet złożyć przysięgę manifestacyjną (wesołość), gdyż Polacy nie prowadzą bojkotu przeciw firmom niemieckim tylko przeciw żydowskim bazarom. Istnieje wprawdzie bojkot, ale prowadzi go tylko Towarzystwo HKT. Tak samo nieprawdą jest, że Polacy prowadzą wobec Niemców bojkot towarzyski, za to prawdą jest, że w powiecie wrzesińskim większość polska dobrowolnie wybiera Niemców do sejmiku powiatowego.

Fanatyzm nie istnieje po stronie Polaków, tylko u przeciwnej strony. Goście niemieccy, którzy bywają w moim domu, odbierają listy z wyzwiskami i pogróżkami W tych warunkach trudno Polakom utrzymywać z Niemcami towarzyskie stosunki. Tak samo zniewoleni są Polacy łączyć się w odrębnych Towarzystwach, ponieważ fanatyzm niemiecki uniemożliwia im ewentualną wspólną pracę w Towarzystwach niemieckich. Nie wina tedy Polaków, że się usuwają od Niemców, wina spada na hakatyzm, który powiększył terroryzm i fanatyzm niemiecki. Jedyną pociechą jest, że do tego Towarzystwa nie należą mężowie, z których Niemcy mogliby być dumnymi. Nie widzę w niem żadnych zasłużonych i wielkich nazwisk. Ja osobiście cieszę się szczególną nienawiścią tego Towarzystwa i jego organów, zaczepiają mnie dlatego, ponieważ usiłowałem Polaków pojednać z państwem. Ludność polska jest zresztą bardzo spokojna i pokojowo usposobiona. W prasie istnieje heca po obu stronach, tylko z tą różnicą, że polskich redaktorów sądy karzą, a niemieckich nie karzą. Hr. Posadowski przyznał, że inaczej jesteśmy traktowani, aniżeli inni obywatele państwa, chociaż według konstytucyi są wszyscy obywatele państwa równi w obliczu prawa. A więc choćbyśmy byli jak najbardziej lojalni i monarchicznie usposobieni, wisieć mamy koniecznie!

Z odpowiedzią p. Kościelskiemu pospieszył hrabia Udo Stolberg, który dowodził, że istnieje cy obecnie silny rozdział między obiema narodo-

---

Ofiara Simony

Powieść Champol'a.

(Ciąg dalszy).

Nad sobą samą nie zastanawiała się nawet.

Otoczona od dziecinnych lat zbytkiem, lubiła go, nie dla zewnętrznych przyjemności, ale dla tego zadowolenia wyższych artystycznych upodobań, które odczuwała we wszystkiem, co jest piękne..

Jednak ze swej strony, byłaby ona chętnie się tego zbytku wyrzekła, aby ważniejszego dopełnić obowiązku, rzeczywistej konieczności Chętnie pogodziłaby się z życiem spokojnem i poważnem na wsi, w starym zamku rodzinnym.

— Ale ojciec... Jak on potrafi się obyć bez swego klubu, bez swych znajomych, bez tego wszystkiego, co go bawi, do czego przywykł?... A matka... zimą, w tej bezludnej okolicy, w tym wielkim pustym domu, bez wizyt, bez rozrywek... pół godziny jechać zmuszona nawet do kościoła na mszę niedzielną...

Nie mogła sobie wyobrazić obojga, pozbawionych zbytku, który był dla nich koniecznością.

A jeźli rzeczywiście nie pozostanie im więcej, aniżeli jakie dwanaście tysięcy franków dochodu, czy będą mogli z tego wyżyć?...

— A biedne rodzeństwo małe? — pomyślała i nowa ją troska ogarnęła.

W miarę obawy o przyszłość swoich, miłość dla nich zdawała się w niej wzrastać, potęgować; byłaby rada dać im zaraz jej dowody, pocieszyć ich zaraz w smutkach, które przewidywała.

Za długo jej było czekać rana, aby zobaczyć rodziców, chciała przynajmniej uściskać dzieci. Cichym krokiem weszła do przyległego pokoju, gdzie sypiały.

Nocna lampka paliła się, gdyż dzieci bały się ciemności, a Simona, rzuciwszy okiem, poznała od razu, że nie bardzo musiały być grzeczne. — Przy łóżku Jerzusia na ziemi leżała rozrzucona z obrazkami książka, a koniec świeczki dopalał się tuż przy firance. Chociaż mały chłopczyna nie miał więcej nad lat dziesięć, obdarzony jednak inteligencyą niezwykłą, pożerał książki, a pomimo zakazu, umiał zawsze nawet ze szkodą zdrowia wynaleść chwilę na ich czytanie I tego wieczora usnął z Robinsonem w ręku, a wrażenia odbijały się we śnie, bo rzucał się i rozkrywał, narażając się na ponowne zaziębienie dopiero co wyleczonego kataru.

Magdzia, młodsza, ale niemniej od brata przebiegła, wyśliznęła się była z łóżka, a zabrawszy lalkę, położyła ją obok siebie, ale sama tak się w prześcieradła zaplątała i usnęła, że Simona siły zebrać musiała, aby ją z pod nakrycia wydostać i główkę jej obok głowy lalki położyć. Pięcioletnia, pyzata dziewczynka, biała i rumiana, z kędzierzawymi jasnymi włoskami, lekką do dźwignienia nie była, a sen wagi jej jeszcze dodawał; nieruchoma, z buzią na wpół otwartą, wcale nie wiedziała co się z nią dzieje.

Jak wszyscy, tak i Simona, przepadała za tą swoją najmłodszą siostrzyczką, tem milszą, że nie spodziewaną już. Odgarnąwszy tedy śliczne jej włoski, całowała różową buzię swojej chrześniaczki. Zbliżyła się potem do Jerzusia, okryła i otuliła go ostrożnie, pocałunek na czole jego składając. I on także nie słyszał nic, co się działo, tylko ruchem porywczym do ściany się obrócił. Teraz oboje spali spokojnie, mając zapewne sny miłe. Długo jeszcze, inne ich trapić nie będą. Mało ich obchodziła możliwa utrata majątku; ona im w niczem odczuwać się jeszcze nie da a później, gdy przywykną do swego położenia, znowu nie będą miały powodu na nie narzekać. Z wiekiem, przynosić będą rodzicom radość, nadzieję, słowem, zapełnią życie ich sobą. Tak myślała Simona. — Patrząc na nich, rodzice zapomną o wszystkiem, cieszyć się będą ich szczęściem. Magdusia zapowiadała, usposobienie bardzo miłe i dobre; Jerzuś będzie kiedyś człowiekiem wybitnym, może nawet wielkim człowiekiem.

Chociaż Simona była bardzo poważnie myślącą, to jednak jako córka swego ojca, dziwnie bywała dziecinną w niektórych razach. Przyszłość, tak czarno jej się przedstawiająca przed chwilą, teraz rozjaśniała się. Udając się na spoczynek, ostatnia w domu, była już nietylko zrezygnowaną, ale pogodzoną prawie z przyszłą zmianą losu i egzystencyi.

Układała już plany urządzenia w starym zamku, aby matce w nim bardzo źle nie było. Myślała, że możnaby na zimowe wieczory, zapraszając proboszcza i kilku sąsiadów, urządzać partyę wista, którego ojciec lubił. Przesunęły się w jej myśli nawet piękne krowy, wzorowa mleczarnia i ulepszone gospodarstwo.

Zasłyszała niegdyś, że pewna wdowa po generale, straciwszy majątek, umiała całą swą rodzinę utrzymać dochodem z masła wysełanego z okolic Nantes. Przecież to nie było ani trudnem, ani ubliżającem, wyrabiać słynne masło bretońskie! Wszak i prababka z czasów rewolucyi nie jednem zajmować się musiała na emigracyi. Mówią, że jestem do niej podobną — myślała dalej z pewnem zadowoleniem I zasnęła Simona, ze wspomnieniem o tej prababki portrecie, o tej twarzy pięknej i dumnej, o jej rączkach arystokratycznych i małych, które jednak pracowały także.

II.

Ale jak często trafia się ludziom, tworzącym plany przyszłości, zdrzyło się i Simonie; zapomniała o rzeczy najważniejszej.

Najważniejszem było nakłonić pana d' Avron, aby usłuchał rady Osmina, do czego nie zdawał się być wcale skłonnym.

Nazajutrz przy śniadaniu, opowiadał szeroko o fosfatach Mingrelii, wróżących wiele zysków, lecz badając bliżej, można było w tem wszystkiem dopatrzeć się chęci łudzenia się, zatarcia niemiłych wrażeń wczorajszej rozmowy.

Ale ponieważ panią d'Avron nie zajmywała wcale cała sprawa fosfatów, Jerzuś i Magdusia zaś nie rozumieli o co chodzi, a Simona za nadto jasne stawiała pytania, wstał wcześniej od stołu niż zwykle i wyszedł udając się na posiedzenie towarzystwa a właściwie będąc w chęci spotkania się z kolegami i dodania sobie ducha rozmową z nimi.

— Mamo — rzekła Simona, gdy ojciec wyszedł — czy dużo nadziei pokładasz, w całym interesie tych fosfatów!

Simona postanowiła, zwierzyć się ze wszystkiem matce, która jedynie mogła mieć stanowczy wpływ na ojca, lecz obawiała się za wielkiej jej wrażliwości, to też z prawdziwą ulgą, usłyszała jej odpowiedź:

— Ja wcale na to nie liczę! A rozwijając myśl swoją, mówiła pani d'Avron dalej: Mnie zawsze, widzisz, dziwnem się zdaje, gdy słyszę ludzi naszego towarzystwa, mówiących o zyskach pieniężnych. Gdy byłam młodą, nigdy się tem nie zajmowano, ale teraz interesy takie są w modzie. Wszyscy chcą się niemi zajmować. Ojciec twój nawet zdumiewa mnie swoim rozumem praktycznym.

Trzeba było być chyba oną, ażeby o praktyczności rozumu pana d'Avron mówić...

Simona wtrąciła nieśmiało:

Czy mama jest pewną, że ojciec się tak doskonale na pieniężnych rzeczach rozumie?

— On — zawołała pani d'Avron, patrząc ze zdziwieniem na córkę — on! ależ on się rozumie na wszystkiem! On jest taki inteligentny!

I w całej drobnej twarzyczce pani d'Avron, w pięknych, powłóczystych oczach, błysnął wyraz podziwu i dumy. Mąż był dla niej bożyszczem, kochała go tak, że nawet miłość dzieci nie przeważyła szali, a o doskonałościach jego nie wątpiła mniej, jak o tem, że słońce świeci.

(C. d. n.)

Krawaty najnowszych fasonów od 60 ct. oraz **Koszule, Kołnierze i Mankiety** otrzymał **Magazyn Nowości E. Machayskiego**
Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

Nowości z konfekcyi na wiosnę poleca Magazyn Schayerów we Lwowie

wościami pochodzi stąd, że Polakom dawano najprzód ustępstwa, które im znowu trzeba odebrać. Wielkim było błędem, że nie obchodzono się z nimi konsekwentnie od samego początku. Pan Kościelski przemawiał w sprawie marynarki tylko jako napędzacz (outsider), gdyż frakcya polska nie podziela jego zdania. Mowca powiada, że nie będzie się bliżej zajmował szczegółami i dowcipami preopinanta, pragnie tylko zaznaczyć, że jeżeli wolno było Polakom łączyć się w Towarzystwa, nie można tego zabronić Niemcom. Asymilacyą żywiołu polskiego utrudnia wielce nieustający przypływ robotnika polskiego z Rosyi.

Niestety rolnictwo nie może się obyć bez tego robotnika. Jedynem wyjściem z tego dylematu może być tylko ekonomiczne podniesienie wschodnich prowincyi, osiedlenie w nich jaknajwiększej liczby Niemców, budowanie kolei, podniesienie płacy dla robotnika niemieckiego i td. Bez tego byłyby nowe sto milionów, na kolonizacyą wyznaczone, tylko kroplą w morzu. System obecny, przez rząd obrany, winien zdaniem mówcy być wykonany konsekwentnie przez lat 30 a owoce pokażą się wtedy.

P. Józef Kościelski protestuje przeciw wyrażeniu *outsider*, jako obrażającemu go, na co odparł br. Stolberg, że użył go tylko w tem znaczeniu, że p. Kościelski inne zajmuje stanowisko w sprawie marynarki, aniżeli frakcya polska w parlamencie.

Następnie przemawiał książe Ferdynand Radziwiłł, który zauważył, że przy obradach nad ustawą stumilionową w izbie deputowanych ministrowie przemawiali zupełnie, jakby mężowie stronnictwa, zapominając „nobile officium“ sprawiedliwości względem wszystkich obywateli państwa. Ustawa ta buduje niejako mur chiński między obiema narodowościami i wywołuje w ludności polskiej wielkie rozgoryczenie. Rząd postępuje tu wbrew uroczystym słowom króla Fryderyka Wilhelma III, który przyrzekł Polakom szanować ich narodowość, język i obyczaj. Nie wolno z pomocą biurokratycznych środków burzyć porządku Bożego, który ustanowił że narody wszystkie mają zgodnie żyć obok siebie. Ustawa stumilionowa przypomina przysłowie: „Das ist der Fluch der bösen That, dass sie fortzeugend Böses muss gebären“ i narusza zasadę „iustitia fundamentum regnorum.“

Minister finansów Miquel odpowiadał obu polskim mowcom w tonie bardzo podrażnionym. „Kto to — pyta minister — zwalczał narodowość polską? Inne państwa tylko nie wielkodusne Prusy. Gdzie uciskają język polski? Za granicą nie u nas. Polacy nie powinni jednak zapominać, że należą do Niemiec. Kto kazał im uprawiać agitacyę polską na Śląsku, który nigdy do Polski nie należał? Polacy działali i działają zaczepnie, my się tylko bronimy. Czy może ustawa kolonizacyjna z roku 1886 dopiero wywołała agitacyę polską? Nie, ustawa ta została zaprowadzoną dla usunięcia jej. Polacy uczęstnicą w całej naszej kulturze. Jak to przedstawiała się kultura w Polsce przed panowaniem pruskiem? Polacy mają wolność prasy, wolność zbierania się a nawet mają przywilej na zebraniach, że dla braku znajomości języka polskiego naszych urzędników nie podlegają dostatecznej kontroli. Polacy winni nareszcie uznać naszą politykę, jako konieczność państwową. Oby nam się udało ich zgermanizować. Nim się to stanie, musimy wszelkiemi siłami wzmacniać niemczyznę, jako wał przeciw centryfugalnym aspiracyom polskim. Przez ekonomiczne kulturalne wzmocnienie niemczyzny na wschodzie na wsi i w miastach najlepiej się uda przeprowadzić asymilacyę obu narodowości.

Książe Ferdynand Radziwiłł zabrał po raz drugi głos i wykazał ministrowi, że ustawa kolonizacyjna sprzeciwia się wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości, oraz jasnym przepisom konstytucyi.

Po mowie tej dyskusyę zamknięto i Izba panów przyjęła ustawę ogromną większością, a zarazem bez dyskusyi przyjęto do wiadomości memoryał komisyi kolonizacyjnej za r. 1897.

KRONIKA

Lwów dnia 1 kwietnia.

Zapiski osobiste. Ks. Sanguszko z żoną wrócił w piątek do Lwowa.

Audyencye. Na czwartkowej audyencyi przyjął cesarz oprócz ks. Sanguszki także hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego i dra Włodzimierza Łukasiewicza.

Wiadomości dyecezyalne. Dyecezya przemyska. Instytuowani kanonicznie: ks. Wincenty Zbiegniewicz na probostwo w Redenicach, ks. Andrzej Żegleń na probostwo w Tuligłowach i ks. Gracyan Szklarski na probostwo w Warzycach. — Przeniesieni: ks. Wojciech Giemza, administrator w Radsnicach na posadę wikarego do Jasła, ksiądz Walenty Litwin z Tuligłów do Dukli, ks. Michał Wołczański z Wawrzyc na administratora do Michałówki.

Misye i rekolekcye. *Gaz Kościelna* pisze: W pięciu parafialnych kościołach lwowskich urządzono w zeszłym tygodniu misye ośmio i dziesięciodniowe a równocześnie w kilku innych świątyniach odbywały się rekolekcye. I pokazało miasto nasze, że jest katolickiem, gorąco, powszechnie, do głębi katolickiem, mimo socyalistów żydów, „Siły“, Passażu Haussmana, Kozakiewiczów, *Monitorów* i *Kuryerów*. Najwspanialsze niezaprzeczenie były misye u OO. Bernardynów i u św. Maryi Magdaleny. W obu tych kościołach od 5 rano do 9 wieczór ścisk był nieustający ani na chwilę. Ojcom Redemptorystom towarzyszy w ich pracach niezaprzeczenie szczególne błogosławieństwo Boże. U św. Maryi Magdaleny, pod przewodnictwem iście apostolskiem O. Bernarda Łubieńskiego, pracowali niezmordowanie OO. Jedek i Styka, a nauk ich słuchał tłum sześciotysięczny, zarówno wewnątrz ogromnej świątyni, jak i na placu przed kościołem, rozpływając się we łzach i krusząc się w sercach. Komunię św. rozdawano do 8 wieczorem — a przystąpiło do niej pięć tysięcy osób, podzielonych stosownie do zwyczaju misyonarzy św. Alfonsa na cztery grupy: mężczyzn żonatych, niewiast zamężnych, kawalerów i panien. Do bractwa trzeźwości się wpisało się 400 osób. Komunię generalną dla mężczyzn udzielał ks. biskup sufragan, a wielki bardzo udział w naukach brała inteligencya z tej dzielnicy; wrażenie zaś zostawione przez misyonarzy, nie da się poprostu opisać.

U OO. Bernardynów pod przewodnictwem O. Stefana Podworskiego, urodzonego na misyonarza i mowcę ludowego, głosili cztery razy dziennie z porywającą serca i wstrząsającą słuchaczów do głębi wymową OO. Aleksander Wójcik i Sergiusz Michna. Wspaniałemi były procesye podczas uroczystości, jedna z czterema ewangeliami, druga z misyjnym krzyżem, trzecia konkluzyjna do koła posągu Błog. Jana z Dukli — niezapomnianem zaś dla nikogo, kto słyszał kazanie przed kościołem przy ustawieniu misyjnego krzyża w obec przeszło dziesięciu tysięcy ludzi, zapełniającem plac Bernardyński i pobliskie ulice. Najpiękniejszym jednak był plon misyjny: 5120 komunii (po wyłącznie prawie generalnych spowiedziach), 870 osób zapisanych do bractwa wstrzemięźliwości, 471 do stow. św. Antoniego, 219 do N. Serca P. Jezusa, 665 do innych bractw.

W kościele św. Marcina na Żółkiewskiem pracowali również OO. Bernardyni, mianowicie O. Czesław Bogdaleki i O. Wiktor Brzezicki. Kto słyszał O. Czesława, ten wie, jaki potężny wpływ wywiera jego słowo. Nie dziw, że wraz ze swym gorliwym towarzyszem, zapalił on do chwały Bożej to biedne, opuszczone przedmieście, siedlisko nędz materyalnej i duchowej, której najsaczniejsza praca nielicznych miejscowych kapłanów nie jest w stanie zaradzić.

W kościele św. Anny miewali nauki misyjne ze zwykłą swą gorliwością OO. Jezuici. U św. Antoniego misya kierowaną była przez OO. Franciszkanów, których wymowni kaznodzieje cieszą się tak zasłużoną sławą w naszem mieście i ściągają takie tłumy wiernych co święto do skromnego franciszkańskiego kościółka.

W tym samym czasie odbywały się kolejno dwie serye rekolekcyj dla sług i dla robotników w szczelnie zapełnionym kościele OO. Jezuitów, którym należy się prawdziwa wdzięczność za ich gorliwą pracę dla tych najbardziej wydziedziczonych i potrzebujących opieki warstw społecznych. Staraniem sodalicyi maryańskiej urządzone zostały rekolekcye dla młodzieży akademickiej u św. Mikołaja, oprócz tego wszystkiego zaś mniej więcej w tym samym czasie odbywały się rekolekcye dla rzemieślników w „Skale“ i ogólne w katedrze, u OO. Jezuitów, u OO. Zmartwychwstańców, gdzie podniośle i perywające jak zwykle kazał czcigodny O. Łukasz Wronowski, u św. Wincentego, u św. Kazimierza, wreszcie w schronisku brata Alberta dla najnędzniejszych i najbardziej zaniedbanych materyalnie i duchowo.

OO. Bazylianie rozwijali równocześnie ze znaną swą podziwu godną gorliwością pracę rekolekcyjną w swym kościele, przepełnionym zawsze tłumami ludzi, niemniej jak w kaplicy przy ul. Zyblikiewicza, gdzie odbywały się rekolekcye dla pań, oraz w greckiem seminaryum, gdzie odbywają się obecnie ćwiczenia duchowne dla panów z inteligencyi ruskiej.

Zgromadzenia zakonne czynne były w tym roku i po szkołach. Rekolekcyom gimnazyum Franciszka Józefa przewodniczyli OO. Franciszkanie, w czwartem gimnazyum Jezuici, w męskiem seminaryum Zmartwychwstańcy, w szkole realnej będzie niemi kierował O. Czesław.

Ferye szkolne. Urzędowa *Wiener Abendpost* donosi z pewnego źródła, że pogłoski, jakoby ministerstwo oświaty zamierzało przedłużyć tegoroczne wakacye główne w szkołach ludowych i średnich, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie wczorajszego posiedzenia uchwaliła Rada miejska — na wniosek p. Hepp go — przyznać artyście-rzeźbiarzowi p. Błotnickiemu dodatek w kwocie 200 zł. do udzielonej mu za wykonanie biustu Franciszka Smolki 800 zł. w zamian zaś za to zobowiązał się p. Błotnicki odstąpić model biustu z terakoty na własność muzeum miejskiemu. Następnie zezwoliła rada miejska na udzielenie sali ratuszowej posłom lwowskim do sejmu na zgromadzenie sprawozdawcze, które się odbędzie dnia 21 b. m. poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Dr. Ćwikliński referował sprawę wyznaczenia miejsca pod pomnik Adama Mickiewicza i w imieniu sekcyi piątej postawił następujące wnioski: Rada miejska 1) uchwala w zasadzie wyznaczyć pewne miejsce pod pomnik, 2) porucza wybór miejsca osobnemu komitetowi, złożonemu z 10 członków (po dwóch z każdej sekcyi) i ze wszystkich członków komisyi plantacyjnej pod przewodnictwem prezydyum miejskiego, wreszcie 3) wyznacza na cele uroczystości Mickiewiczowskiej kwotę 500 zł. Wnioski powyższe uchwalono bez żadnej dyskusyi. Co się tyczy samego miejsca, na którem ma stanąć pomnik twórcy „Pana Tadeusza“ — to magistrat proponuje, ażeby postawiono go u wylotu ul. Trzeciego Maja, przed ogrodem miejskim, a sekcya piąta znowu propenuje, ażeby postawiono go przed nowobudującym się teatrem miejskim. W dalszym ciągu przyjęto jednogłośnie nowy statut emerytalny dla urzędników i sług miejskich wraz ze wszystkiemi poprawkami, których dokonano w czasie długich nad nim debat. Następnie odbyło się losowanie posagów z fundacyi gminnej im. arcyksiężny Gizeli. Losy padły na Maryę Jarosiewiczównę, Maryę Semrowiczównę i Zofię Sembratowiczównę, czyniąc je właścicielkami posagów po 150 zł. Z kolei przemawiał ks. Lenkiewicz w sprawie podwyższenia ryczałtu na utrzymanie nieuleczalnych chorych w zakładzie miejskim na ulicy Zamkowej. Uchwalono podwyższyć ryczałt na 30 ct. dziennie od osoby, a za chorych, przynależnych do gmin obcych, pobierać nie jak dotychczas po 40 ct. ale po 45 ct. od osoby. Na wniosek dra Głąbińskiego uchwalono przekształcić szkołę męską im. Marcina z pięcioklasowej na sześcioklasową. Następnie udzieliła rada miejska subwencyi: przytulisku polskiemu wiedeńskiemu 100 zł. i zarządowi domu słuchaczów politechniki lwowskiej 200 zł. Po załatwieniu innych, mniej ważnych spraw, między innemi rekursów w sprawach budowlanych, zamknął dr. Małachowski posiedzenie, życząc radzie „wesołych świąt“, gdyż przed świętami nie odbędzie się już prawdopodobnie żadne posiedzenie.

Roboty około nowego teatru po skonstatowaniu przez komisyę, że zima nie poczyniła w tem, co dotychczas wykończono znaczniejszych spustoszeń, podjęto w piątek na nowo.

Jubileusz Franciszek Wincenty Kurowski, Sybirak, woźny przy lwowskiej reprezentacyi krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, obchodził w piątek jubileusz 25-lecia. Gremium urzędników i koledzy jubilata zgromadzili się na nabożeństwie w kościele Panny Maryi Śnieżnej. Podczas mszy św. śpiewał chór urzędników, poczem szef instytucyi towarzystwa złożył jubilatowi życzenia i upominek w imieniu urzędników a jeden z woźnych złoty sygnet imieniem kolegów.

Próba gaszenia pożaru. Dnia 11 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się we Lwowie na górze Pełczyńskiej za pływalnią wojskową próba wynalezionego przez inżyniera Eberhardta z tyrolskiej Halli patentowanego preparatu do gaszenia pożarów. Próbę tę przeprowadzi sam wynalazca. W razie deszczu w tym dniu próba będzie odłożona na najbliższy dzień pogodny.

Niewyśledzony łasun czatuje na pocztę dowożącą ze Lwowa do Glinian wędliny i wyjada je z pakietów pocztowych mimo opieczętowania i zakrycia w worki. Do Glinian dochodzą przesyłki z wędlinami zawsze nadjedzone nieco, co nawet tamtejsza poczta skonstatowała, a mimo badań nie można już od dłuższego czasu dojść, kto jest łasunem i gdzie się ukrywa.

Defraudanta Tadeusza Gedroycia na telegraficzne wezwanie prokuratoryi tarnopolskiej uwięził 29 zm. w jednej z śródmiejskich kawiarń wiedeńskich ajent policyjny, którego na ślad ściganego naprowadziły następujące fakty: Rano 29 zm. Gedroyć w zakładzie zastawniczym na Glockengasse zastawił jeden z kwitów zastawnych banku hipotecznego, opiewający na zastawione losy tureckie. Pod błahym jakimś pozorem zastawnik kazał mu się zgłosić po odbiór gotówki popołudniu.

W międzyczasie właściciel zakładu Mannaberg przekonał się telegraficznie, że kwit przedstawiony mu przez Gedroycia pochodzi ze sprzeniewierzenia czy kradzieży i dał znać o wypadku policyi. Gledroyć mieszkał od trzech dni w Wiedniu w hotelu pod przybranem nazwiskiem Józefa Nowaka. Podczas rewizyi znaleziono u niego gruby zwitek kwitów zastawniczych na rozmaite zastawione losy.

Tajemnice damskiej kąpieli. W sprawie o uprowadzanie dziewcząt z Krakowa przez Erlichów do kawiarni tureckich zapadł w Krakowie w czwartek wyrok, którym skazani zostali: ajent policyjny Serafin na 3 miesiące, Chana Blumówna i Julia Hajblumówna na 2 miesiące ciężkiego więzienia, Ernestyna i Rojza Haiblumówna oraz Magdalena Saczewska na miesiąc zwykłego więzienia.

W Sniatynie na dochód sprowadzenia do kraju zwłok Juliusza Słowackiego odbędzie się w sobotę 2 kwietnia 1898 w sali kasynowej wieczór muzykalno-deklamacyjny z współudziałem Albina Hammera.

Obiad dla hr. Pinińskiego dał w Wiedniu we czwartek popołudniu w przerwie między rannem posiedzeniem izby poselskiej a wieczornem dr. Włodzimierz Kozłowski. Wzięło w nim udział 25 posłów polskich sejmowych i do rady państwa i minister Jędrzejowicz. Podczas obiadu wypowiedział pierwszy toast gospodarz p. Kozłowski na cześć nowego rządcy kraju. W odpowiedzi na ten polityczny toast odparł nowy namiestnik, że zawsze na przyszłość opierać się będzie o wiedeńskie koło polskie. Dr. Piętak, który następnie pił zdrowie hr. Pinińskiego przypomniał, iż był jego profesorem na uniwersytecie, obecnie zaś chlubić się tylko może takim uczniem i takim późniejszym kolegą z katedry profesorskiej. Po tym osobistym toaście wzniósł zdrowie nowego namiestnika Jerzy hr. Borkowski imieniem obywatelstwa wschodniej Galicyi, dr. Herman Czecz de Lindenwald imieniem obywatelstwa Galicyi zachodniej, a wiceprezes Koła polskiego dr. Biliński imieniem posełstwa polskiego wiedeńskiego. Dr. Biliński stwierdził, iż nominacyę hr. Pinińskiego namiestnikiem galicyjskim powitał z wielkiem i niepodzielnem zadowoleniem. Po tradycyjnem „kochajmy się“ wzniesionem przez p. Henzla, jeszcze raz zabrał głos hr. Piniński, aby podziękować za życzliwe słowa powitania na nowem stanowisku i zapewnić, że najpierwszem jego staraniem będzie polepszenie doli urzędników.

Niemcy o nas. Profesor Dunikowski znany geolog przedsięwziąwszy wycieczkę na Bukowinę zbadał tam w wielu miejscach geologiczny układ ziemi, a wyniki pracy swojej przedstawił na posiedzeniu towarzystwa polskich przyrodników im. Kopernika. Okazało się z badań dra Dunikowskiego, iż dawne zdjęcia geologiczne, dokonane przez uczonych niemieckich z Wiednia, a mianowicie przez Panla są zupełnie błędne.

Przyczyna rozczarowań. Prof. Zuber na podstawie doświadczeń poczynionych podczas wierceń w Karpatach a mianowicie w Schodnicy, Potoku, Paszowie i Brzozowie w poszukiwaniu za naftą doszedł do spostrzeżenia, iż w naszych górach często występują uskoki i przesunięcia. W skutek nich zmienia się następstwo warstw w budowie Karpat, a znowu skutkiem tej zmiany są często zawody i rozczarowania tych, którzy wiercą ziemię, szukając w niej nafty.

Za zaburzenia w teatrze krakowskim wywołane zeszłego roku na przedstawieniu antysocyalistycznej sztuki „Kusiciele ludu“ stanęli w czwartek przed sądem krakowskim Matejko, student uniwersytecki, Haecker żyd, redaktor socyalistycznego *Naprzodu*, Bałanda, student uniwersytetu, Klemensiewicz, Englisch, bezwyznaniowiec, urzędnik kasy chorych, Sułczewski, kamieniarz, wydawca *Naprzodu* i socyalista i wreszcie poseł Daszyński nieobecny. Prokuratorya oskarżyła ich o występek zbiegowiska.

Wyrok uznał nietykalność Daszyńskiego, a skazani zostali: Haecker na $3^1/_2$ miesiąca Klemensiewicz i Sułczewski po 2 miesiące, Bałanda i Matejko po 10 dni, Englisch na 2 tygodnie więzienia, obrońca wniósł zażalenie nieważności.

Z Halicza telegrafują nam: Po trzechletniem urzędowaniu komisarza rządowego, ukonstytuowała się rada gminna w Haliczu i wybrała burmistrzem notaryusza Michała Sawickiego.

Zecerzy warszawscy zaczęli z dniem 1 kwietnia strajk. Nie ma on ostrego charakteru i układy z właścicielami drukarń są w toku mimo bezrobocia.

Międzynarodową szajkę w amywaczów schwytano w Curychu. Należeli do niej eleganci Endel, Hutz i Mattern, a terenem ich operacyj były Niemcy, Austrya i Holandya. Znaleziono u nich narzędzia złodziejskie i kilka tysięcy marek.

W Hiszpanii pod grozą wojny ze Stanami budzi się zapał patryotyczny. Arcybiskup walladolidzki, ks. kardynał Cascajares, znany niegdyś z waleczności kapitan artyleryi, ogłosił list pasterski, w którym surowo potępia system rządowy na Kubie i wszystko, co tam doprowadziło do powstania: pychę Hiszpanów, zdzierstwa urzędników, niesprawiedliwość sądów, wyzyskiwanie kolonii przez metropolię, ale — powiada — teraz trzeba przedewszystkiem wytężyć wszystkie siły w obronie honoru narodowego i całości ojczyzny, a potem przystąpić do rozległych reform na całym obszarze państwa, korzystając z tego, że na trenie zasiada światła i enotliwa niewiasta. List pasterski kończy się wezwaniem do składek. Biskup madrycki także wydał list pasterski, zalecający składki. Miasta uchwalają własnym kosztem zakupić i uzbroić po jednym okręcie. Teatry dają przedstawienia na koszta mobilizacyjne. Kredyt, który Bank narodowy ofiarował rządowi na uzbrojenie (40 milionów franków) będzie pożyczką bezprocentową.

Opera. Onegdaj debiutowała w „Wesołych kumoszkach z Windsoru“ panna Kaszniczanka. Debiut nie zrobił korzystnego wrażenia, albowiem głos debiutantki jest zbyt słabym dla naszej sceny operowej, śpiew zaś, jakkolwiek zdradza muzykalność, posiada już teraz pewną manierę, niekorzystnie działającą na całość wrażenia. Kładąc część tych ujemnych czynników na karb nieodłącznej od debiutu tremy, sądzimy, że panna Kaszniczanka w operetce właściwsze znalazłaby na razie pole do działania, aniżeli w operze, wymagającej przedewszystkiem większego głosu.

„Trębacz z Sekkingen“ opera Nesslera dany był wczoraj jako premiera na naszej scenie. Najgodniej zem podziwu w tej operze jest jej sukces, — oto co napisano o niej po premierze jej we Wiedniu w roku 1886. Usłyszawszy ją wczoraj, piszemy się w zupełności na to zdanie — i daremnie silimy się na r związanie tej zagadki, dlaczego muzyka tak płytka, nudna i pozbawiona zarówno pomysłowości jak i wyższych nawet aspiracyj może się utrzymać na scenach niemieckich; chyba jedynie wybitnie narodowy charakter opery — a to tak muzyki jak i libretta, osnutego na tle popularnej opowieści Scheffla, mogą wytłumaczyć popularność jej w Niemczech. Po za granicami Niemiec, gdzie samo libretto nie przypomina ulubionego poematu a charakter muzyki nie ujmuje czarem reminiscencyj pieśni ludowych, opera ta nie ma racyi bytu, gdyż jako kompozycya stoi tylko na wysokości wielu operetek t. zw. kapelmistrzowskich, natomiast jako dzieło sceniczne jest dość niezręczną przeróbką pięknej poezyi Scheffla.

Trywialność pieśni niemieckich burszów pomięszana z sentymentalnym romantyzmem á la Marschner, ale pozbawiona talentu Marschnera, okraszona kilku solami na trąbkę (piston), oto ogólne wrażenie tej opery, której kulminacyjnym punktem jest znana z produkcyj muzyk wojskowych pieśń „Behüt Dich Gott, es wär zu schön gewesen“.

Opera była wystawiona przez p. Słomkowskiego bardzo starannie, a artyści nasi, szczególnie pp. Kusprowiczowa, Bohussówna, Górski, Bogucki, Malawski i Paszkowski dołożyli wszelkich starań, aby uratować ją od fiaska. O ile im się to udało, okażą dalsze przedstawienia. *Br.*

Wieczorek muzykalno-wokalny odbył się d. 29 zm staraniem dyrekcyi szkoły wydziałowej żeńskiej im. „Elżbiety“ z którego dochód przeznaczono na głodne dzieci. Pod kierownictwem prof. Urbanka wykonały uczenice bogaty i urozmaicony program bez zarzutu. W części muzykalnej zasługuje na pochwałę śpiew solowy p. Kopaczek, a nadto obok udatnie wykonanych śpiewów chóralnych wyróżniały się dodatnio śpiewy solowe pp. Szczudłowskiej, Demetrówny i Kiejchówny. W grze na fortepianie podobały się ogólnie pp. Kopaczek, Szygalska i Merunowiczówna, a doskonale wypadły „Pieśni polskie“, odegrane na cytrze przez p. Białkowską.

W części deklamacyjnej doskonałe było wygłoszenie malutkiej Mennikówny (II kl.) i p. Szygalskiej a nie mniej dobrze wypadł Góreckiego “Żebrak“ oddeklamowany przez p. Z mmermanównę i Hajoty „Miłosierdzie“ w wygłoszeniu p. Janellówny. Wogóle całość czyniła nader przyjemne wrażenie, a publiczność, która nie szczędziła uznanie młodym koncertantkom, wyniosła nadto przeświadczenie spełnionego dobrego uczynku, za który gorące uznanie należy się dyrekcyi i gronu nauczycielskiemu szkoły im. Elżbiety, a przedewszystkiem niestrudzonemu prof. Urbankowi za gorliwe i umiejętne zajęcie się wieczorkiem. *Jotem.*

Ostatnie wiadomości.

Państwowy preliminarz funduszu melioracyjnego na r. 1898 zawiera następujące pozycye dla Galicyi:

na uregulowanie rzeki Biały wraz z obwałowaniem prawego brzegu Dunajca rata siódma 63.540 zł. 16 ct.;

na uregulowanie Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem rata szósta 21.388 zł. 38 ct.;

na uregulowanie rzeki Bugu rata piąta 14.850 zł;

na obwałowanie lewego brzegu Dunajca rata czwarta, zarazem ostatnia 10.500 zł;

na zagrodzenie dzikich potoków w porzeczu Dniestru trzecia rata 20 200 zł;

na zagrodzenie potoku Glińska trzecia rata 6.000 zł.;

na uzupełnienie regulacyi potoków Krzemienicy i Babulówki rata druga 11.700 zł.;

na uzupełnienie regulacyi rzeczki Kisielny rata trzecia 11.336 zł;

na uregulowanie średniej części rzeki Gniłej Lipy rata druga zł. 14.828 ct. 57,

To są pozycye powtarzające się od lat siedmiu, ośmiu, pięciu i t. d. Oprócz nich są trzy nowe, które także będą się przez szereg lat powtarzały, wszystkie trzy w następstwie uchwały sejmu z dnia 5 lutego r. 1897.

Jedna odnosi się do uregulowania rzeki Łomnicy, którego koszt obliczono na 2,388 500 zł. Kraj przyczyni się kwotą 40 procentową tj. 955.400 zł., takaż kwota spadnie na etat ministerstwa spraw wewnętrznych, a kwota 20 procentowa tj. 477.700 zł. na fundusz melioracyjny, z którego jako pierwszą ratę przeznaczono na rok bieżący kwotę 10.000 zł.

Druga nowa pozycya odnosi się do uregulowania rzeki Soły kosztem 1,790.000 zł. Podział tej sumy jest taki sam, jak co do Łomnicy, a więc przypada: na kraj zł. 716.000, tyleż na etat ministerstwa spraw wewnętrznych, a 358 000 zł. na fundusz melioracyjny, z którego na rok bieżący przeznaczono także 10.000 zł.

Trzecia nowa pozycya tyczy się zagrodzenia, czyli tak zwanego zabudowania potoku Bystry, którego koszt obliczony jest na 120.000 zł., a rozłożony po połowie na kraj i na fundusz melioracyjny, t. j. po 60.000 zł., na poczet której to kwoty przeznaczono z funduszu melioracyjnego na r. b. ratę pierwszą w kwocie 15.000 zł, co oczywiście znaczy, że roboty będą ukończone w 4 latach.

Wszystkie pozycye i nowe i dawne, razem czynią 209.188 zł. 6 ct. dla Galicyi z ogólnej na wszystkie kraje sumy 789 152 zł. 45 ct.

Prezydent ministrów bar. Banffy, odpowiadając w Izbie na interpelacyę posła Kouzuta, stwierdził, że rząd nie naruszył wcale ani wolności prasy, ani ustaw z roku 1848, lecz że zastosował tylko te ustawy do istniejących stosunków. Co się tyczy przeglądania przesyłek pocztowych, nie może być absolutnie mowy o żadnym *cabinet noir*. W odnośnych wypadkach chodziło tylko o druki już skonfiskowane. Również nie może być mowy o naruszeniu ustawy o stowarzyszeniach, lub o ukróceniu prawa swobodnego wyrażania przekonań. Wobec niepohamowanej agitacyi rząd uważał za stosowne przedsięwziąć energiczne środki, celem zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia obywateli i dlatego postępował z całą surowością ze zgromadzeniami zwołanymi w celach antypaństwowych i antyspołecznych.

P. Franciszek Koszut odparł, że nie przyjmuje do wiadomości tej odpowiedzi i trwa w swem poprzednim twierdzeniu, iż nowe rozporządzenia prasowe stanowią przemycanie cenzury i procedury objektywnej.

Prezydent ministrów br. Banffy potwierdził stanowczo, że rząd nie ma zupełnie na myśli wprowadzenia cenzury lub procedury objektywnej. Izba przyjęła do wiadomości oświadczenia prezesa gabinetu.

Minister spraw wewnętrznych Perczel oświadczył w odpowiedzi na interpelacyę, że rewizye u przywódców socyalistycznych zostały przedsięwzięte w interesie porządku publicznego. Odpowiedź ta została przez izbę również przyjętą do wiadomości.

Izba rozpoczęła wczoraj ferye wielkanocne. Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie 13 bm.

Nowy namiestnik Galicyi.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

(t) Charakterystyką nowo mianowanego namiestnika hr. Pinińskiego jest spokojna rozwaga i pojednawczość, mająca swe źródło nie w miękkości serca, ale w przedmiotowem traktowaniu każdej sprawy. W Kole polskiem miał zwyczaj zabierać głos przy końcu najbardziej zawiłych rozpraw, kiedy już zgromadzenie znużone i znudzone, nie każdego mowcy jest skłonnem słuchać. Uwagi jednak hr. Pinińskiego, wypowiedziane w formie wytwornej, głosem łagodnym, spokojnie, a określają o rzeczy każdą jasno i przejrzyście — znajdowały zawsze pilnych słuchaczy i nie pozostawały nigdy bez wpływu na treść uchwał.

Tak samo i w pełnej Izbie u wszystkich stronnictw, zdobył sobie hr. Piniński wysokie poważanie nietylko jako znakomity jurysta, ale w ogólności, jako jeden z najwytrawniejszych polityków. W komisyi parlamentarnej Koła polskiego i zjednoczonych klubów prawicy z głosem jego liczono się zawsze z poważaniem. Hr. Piniński złożył dziś mandat poselski, pozostawia jednak jako spuściznę po sobie w parlamencie dwa wnioski w bieżącej sesyi przedłożone i czekające załatwienia — mianowicie: wniosek o wykonanie podwyższenia płac urzędnikom, wskazujący zarazem źródło pokrycia podwyżki w wydatkach skarbu państwa na ten cel, przez podniesienie akcyzy od cukru, i drugi wniosek o ulgi należytościowe przy przenoszeniu własności drobiazgowych posiadłości ziemskich. Wnioski te charakteryzują jego zamiary i dążności najmilsze.

Z wiarygodnej strony zapewniają mnie, że nie jest prawdą, jakoby rząd prowadził układy, albo chociażby wahał się w wyborze następcy dla ks. Sanguszki pomiędzy hr. Pinińskim a innemi osobistościami, wymienianemi wielokrotnie po nazwisku. Wszystko to są kombinacye. Prawdą jest zaś, iż ks. Sanguszko, zaraz po zamianowaniu hr. Thuna prezydentem ministrów, stanowczo objawił mu zamiar usunięcia się z urzędu namiestnika, i już wówczas oświadczył miał hr. Thun hr Pinińskiemu, iż jego uważa za kandydata na stanowisko namiestnika cesarskiego w Galicyi, i dlatego nie powołuje go do swojego gabinetu.

Ks. Sanguszko odchodzi z tem miłem uczuciem, iż na wysokiem stanowisku urzędowem, które przyjął tylko poniekąd pod przymusem moralnym, na osobistą prośbę hr. Kazimierza Badeniego, uczciwie i sumiennie spełnił swoją powinność, za co też wynagrodzony został nietylko bardzo zaszczytnem uznaniem ze strony monarchy, ale zarówno przyjaciele jego polityczni jak zapewne i przeciwnicy nie odmówią mu uznania za jego szczerą wolę wykonywania obowiązków urzędowych w jaknajszlachetniej pojętem rozumieniu obywatelskiem.

Z ust do ust przechodzą pogłoski o bliskiem także ustąpieniu Stanisława hr. Badeniego ze stanowiska marszałka krajowego. Czemu właściwie miałby on ustępować — tego nikt objaśnić nie umie. Dość, że tak mówią ludzie, dodając tajemniczo jakieś domysły o nieprzychylnym wietrze dla Badenich w niektórych kołach dworskich — chociaż nie u samego cesarza i t. d. Są to prawdopodobnie tylko domysły — nic więcej. Z obowiązku dziennikarskiego zapisuję je jednak, pozostawiając niedalekiej może przyszłości sprawdzenia tych wieści.

Nominacyę hr. Pinińskiego namiestnikiem Galicyi powitały wszystkie pisma bardzo życzliwie. Nawet prasa ruska, której głosy podajemy na innem miejscu, wyraża się wcale pochlebnie, a moskalofilski *Hałyczanyn* może nawet lepiej, niż narodowieckie *Diło*, które przyznaje hr. Pinińskiemu tylko tyle, iż „nie jest bez zdolności“. Ale i radykalny polski organ *Kuryer Lwowski* dziś się odezwał ze swem zdaniem o nowym namiestniku i uwzględniając zwykły ton jego, odezwał się wcale pochlebnie. *Kuryer Lwowski* pisze:

„Nominacya hr. Pinińskiego Leona namiestnikiem Galicyi zrobiła dobre wrażenie już dlatego, że na wybitne stanowisko wybrano obywatela z grona posłów, znającego dokładnie potrzeby społeczeństwa, a nie urzędnika... biurokratę. Hr. Piniński należał do najwybitniejszych posłów polskich, wymieniano go w ostatnich latach jako kandydata na stanowisko wiceprezesa Koła polskiego i na ministra sprawiedliwości; zamierzano mu także powierzyć stanowisko ministra dla Galicyi. Hr. Piniński reprezentuje w parlamencie tarnopolską kuryę wiejską i należy do stronnictwa tak zw. podolaków. Nie należał do wielbicieli systemu Badeniowskiego i miał za rządów hr. Kaz. Badeniego w Kole polskiem wykazywać często błędy polityki Badeniowskiej, był też przeciwnym zaprowadzeniu *legis Falkenhayna*. Zna potrzeby kraju, interesuje się niemi i nie należy do tych, którzy maltretować chcą społeczeństwo żelazną ręką żandarmską i prześladować bezwzględnie tych wszystkich, którzy należą do obozu przeciwnego. Srodkami pozbawionemi wszelakiej etyki nie posługuje się. W wyborze środków jest wybredniejszym od Badenich. Przypuszczać też należy, że nie będzie robił tak karkołomnych eksperymentów, jak Badeniowie z Rusinami... Polityka Badenich w całym kraju wzięła w łeb, wywołała prawdziwe klęski, deprawacyę społeczeństwa, zanik etycznych pojęć — trzeba będzie pracować szereg lat, zanim biedny kraj dojdzie znowu do równowagi... Hr. Piniński piękne ma przed sobą zadanie... Jakkolwiek hr. Piniński należy do obozu konserwatywno-szlacheckiego, to przecież wyrażamy nadzieję, że rządy jego będą sprawiedliwe i rozsądne. Chcąc służyć społeczeństwu, nie będzie na wzór hr. Kaz. Badeniego jątrzył i maltretował, wszak „żelazne ręce“ przyniosły krajowi i państwu w rezultacie tylko klęskę“.

Maryan Gustowicz i Sp.

Główny skład kół (rowerów), przyborów i części składowych z pierwszorzędnych fabryk angielskich, niemieckich i amerykańskich

Lwów, ulica Akademicka l. 3.

(Telegramy).

Wiedeń d 1 kwietnia.

Prezydent hr. Thun składał wczoraj hr. Pinińskiemu gratulacyę z powodu zamianowania go tajnym radcą. Prezydent gabinetu wyraził się że odznaczenie to dotyczy nietylko osoby nowego namiestnika, lecz także kraju, w którym ma sprawować rządy.

Wiedeń d 1 kwietnia.

Pożegnanie się hr. Leona Pinińskiego z uniwersytetem lwowskim, którego był profesorem odbędzie się prawdopodobnie po świętach wielkanocnych.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Półurzędowy *Fremdenblatt* dzisiejszy w ten sposób komentuje ustąpienie ks. Sanguszki, jak to onegdaj już *Gaz. Nar.* wywodziła. Pisze on:

„Wczoraj już podnieśliśmy, że ustąpienie ks. Sanguszki z urzędu namiestnika nie zostało wywołane żadnymi politycznymi powodami. Ponieważ atoli jedno z pism tutejszych podaje dowolne kombinacye co do motywów tego ustąpienia, przeto zaznaczamy, że ks. Sanguszko w swoim czasie objął urząd namiestnikowski tylko przez lojalną uległość wobec wyraźnego życzenia cesarza i tylko z tem zastrzeżeniem, że jak tylko będzie można najrychlej zwolniony zostanie od tego ciężaru, połączonego dlań z wielkiemi ofiarami. Ponieważ ks. Sanguszko wniósł obecnie prośbę o uwolnienie go z urzędu, przeto życzenie jego wobec przytoczonych powyżej okoliczności spełnił cesarz, przyczem nie szczędził mu oznak najwyższej łaski“.

Rada państwa

Telegramy i telefonematy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

W Radzie państwa pojawiła się wczoraj deputacya związku młynarzy austryackich w sprawie obrotu mlewem i terminowej spekulacyi zbożowej. Deputacya przyjętą była przez prezydenta gabinetu, przez ministrów dra Kaizla, dra Baernreithera i br. Kasta.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Według informacyi dzienników wiedeńskich poseł Jaworski desygnowanym jest na prezydenta delegacyi austryackiej.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Hr. Thun miał wczoraj konferencyę z posłami włoskimi, którzy przedłożyli mu swoje życzenia. W pierwszej linii domagają się oni drugiego połączenia kolejowego z Tryestem, a oprócz tego całego szeregu koncesyj narodowych. Co do połączenia kolejowego zapewnił hr. Thun, że uważa to za wysoce ważne dla państwa, co do koncesyj narodowych zaś odwołał się na zawarte w oświadczeniu zapewnienie równouprawnienia wszystkich narodów.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Klub czeski uchwalił wczoraj postawić wniosek nagły przeciw rozporządzeniom językowym gabinetu Gautscha.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Deputacya kwotowa wybrała wczoraj swoim przewodniczącym hr. Schoenborna a zastępcą jego p. Jaworskiego. W komunikacie wydanym ze swego posiedzenia powiada deputacya, że należy jej czekać na nuntium węgierskie. Następne posiedzenie deputacyi będzie dopiero po świętach.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Jak pozycya na budowę koszar w Galicyi, tak samo też pozycye na regulacyę Dniestru i Dunajca, na co w budżecie dr. Bilińskiego były projektowane kredyty, z budżetu dr. Kaizla zostały skreślone.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Komisya budżetowa odbyła dziś posiedzenie w sprawie wniosków nagłych co do zapomóg dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi. W dyskusyi wziął udział minister dr. Kaizl, który przyrzekł, że rząd o ile możności będzie uwzględniał potrzeby ludności.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Dzienniki dzisiejsze przychylnie oceniają preliminarz budżetu, przedłożony wczoraj przez ministra Kaizla, jedynie tylko *N. fr. Presse* uderza na zapowiedziane podwyższenie podatku od cukru i w swej zjadliwości antipolskiej rzuca się na Koło polskie i Polaków. Zamiast podwyższać podatek od cukru — woła ten organ żydowski — należałoby podwyższyć podatek od wódki. Ale prawda — dodaje — potrzebaby na to zezwolenia p. Jaworskiego. On jednak nie pozwoliłby na to, bo wódkę Galicya wyrabia i pije, — cukier więc musi ucierpieć, — z bolem konkluduje liberalny organ niemiecki.

Posiedzenie Izby.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

W uzupełnieniu wczorajszego południowego posiedzenia Izby donoszę:

P. hr. Stürgkh z lewicy w krótkiej mowie podniósł konieczność złagodzenia antagonizmów, ażeby parlament stał się zdolnym do pracy.

P. Mauthner zaznaczył, że rozporządzenia językowe wydane zostały celem pozyskania Czechów dla ugody węgierskiej. Cel został osiągnięty, a więc rozporządzenia językowe dziś są już właściwie niepotrzebne. Mowca występuje dalej przeciw szowinizmowi narodowemu, który w połączeniu ze smutnem położeniem ekonomicznem antagonizmy bardziej jeszcze zaostrza.

Po p. Mautnerze zabrał głos poseł Vaszaty, który mówił półtora godziny. Vaszaty przemawiał po czesku, czyniąc posłom czeskim ostre wyrzuty za to, że nie popierają prawnopaństwowych żądań. Zarzucał im, że prowadzą politykę rządową i wyrzekli się dawnych ideałów młodoczeskich.

Po mowie Vaszatego zamknięto posiedzenie.

Następne naznaczono na godzinę 7 wieczorem. Przemawiać mają między innymi hr. Dzieduszycki, ks. Stojałowski i dr. Winkowski.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Na wieczornem posiedzeniu wczorajszem Izby posłów zabrał głos najpierw dr. Jarosiewicz, żądając, aby prezydent ministrów potępił publicznie popełnione przez władze polityczne bezprawia w Galicyi.

Jako Rusin — mówił — muszę być przeciwnym tak adresowi większości parlamentarnej jak i adresowi sejmu galicyjskiego, bo w nich obu kryje się idea Jagiellońskiej Polski, w której Rusini musieliby utonąć. Rusini żądają równouprawnienia narodów Austryi, ale opartego nie na historycznych dokumentach, lecz na faktycznym istniejącym stanie rzeczy.

Z tego samego powodu Rusini nie mogą się zgodzić na ideę autonomistyczną. Dalej gwałtownie wyrażał się dr. Jarosiewicz o ostatnich wyborach galicyjskich. Przerywali mu pp. Bogdanowicz i Merunowicz zarzucając fałsz i nieprawdę, a wmieszał się w to i p. Daszyński, który p. Bogdanowiczowi wyrzucił, że podczas jego wyboru zabity został człowiek. Na to p. Bogdanowicz odparł, że podczas wyborów Kozakiewicza zabito Popiela.

Z kolei przemówił Herold, przypisując niedomaganie obecne państwa pogwałceniu dyplomu październikowego i niesprawiedliwej dla Słowian ordynacyi wyborczej. Oświadczył, iż próżne są starania Niemców o solidarność własną, gdyż solidarność ta mocą nieuchronnych faktów sama się musi rozlecieć. Wystąpił przeciw uregulowaniu kwestyi językowej za pomocą ustawy państwowej. Szczegóły tej sprawy może unormować tylko sejm każdego kraju z osobna.

Również myśl jednego języka urzędowego jest nonsensem, bo niepodobna 14 milionów ludzi niemówiących po niemiecku zmusić, aby mówili tym językiem. Co do hr. Thuna, to atakowaliśmy w nim, kiedy był namiestnikiem czeskim nie hrabiego Thuna, lecz naczelnika władzy krajowej a tak samo i teraz nie godzimy się z hr. Thunem, lecz z naczelnikiem rządu.

Gdy rząd pójdzie drogą poprzedników swoich centralistycznych, wówczas choroba ogarniająca państwo austryackie wzmoże się i może się nie znajdzie lekarz, któryby się podjął uleczenia centralnego parlamentu.

Dalej ks. Stojałowski mówił zrazu po polsku, a potem po niemiecku Oświadczył, że jego stronnictwo nie może z zasady popierać rządu, który żąda od parlamentu, aby mu dał pozwolenie na zrobienie porządku, a nie wyjawia jakimi środkami ten porządek ma być przywrócony. Można podejrzywać, że niezbyt konstytucyjnymi. Parlament rządzi i nie może przeto zniżać się do poziomu jakiejś rady przybocznej prezydenta ministrów.

Lud galicyjski ruski czy polski wielkim głosem skarży się na niesprawiedliwość i krzywdy, chociaż — a na to kładę nacisk — mówił ks. Stojałowski — „może“ w Galicyi nie jest gorzej, niż gdzieindziej. Polemizował dalej ks. Stojałowski z dr. Jarosiewiczem i rzekł, że Polacy nie łudzą się żadnymi ideami Jagiellońskimi.

Gdyby nawet Polacy żywili w duszy ideę Jagiellońską, to idea ta nie byłaby wymierzoną przeciw Rusinom, bo to idea szczerze słowiańska, chrześcijańska i żądająca wolności narodów.

Po mowie ks. Stojałowskiego posiedzenie zostało do dziś odroczone.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Ks. Stojałowski po raz pierwszy wczoraj debiutował w Radzie państwa i stronnictwom opozycyjnym, do których należy, nie podobał się — a nie podobał się, bo mówił — w rękawiczkach. Uczyniło to nawet wrażenie po prawej stronie Izby. Widocznie tak się przyzwyczajono do ks. Stojałowskiego bez rękawiczek, że uznawano, iż w rękawiczkach mu nie do twarzy. Niemieccy opozycyoniści, polscy ludowcy, ruscy radykali i socyaliści mieli żal do ks. Stojałowskiego, iż Koło polskie traktował sympatycznie i nie uderzył nań zjadliwie, a co więcej, kilka razy i Jarosiewicza ścigał i z socyalistami niezbyt delikatnie się obszedł. A i lewicy niemieckiej dostało się kilka słów prawdy.

Daszyński, gdy Stojałowski mówił, iż wobec dzisiejszego zamięszania należy zaprowadzić porządek, zawołał: „Niech żyje więc Badeni!“ — na co Stojałowski odparł: „Badeni stworzył nietylko zamięszanie“. — Daszyński: „Ale i policyantów!“ Ks. Stojałowski: „I pana także, panie Daszyński! (Ogólna wesołość).

Dzisiejsze posiedzenie.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów rady państwa, przed przystąpieniem do porządku dziennego, p. Gross zapytał prezydenta, czy zarządzi pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego w izbie bez odsyłania go do komisyi Prezydent oświadczył, że tak uczyni, bo regulamin temu się nie sprzeciwia. Na wezwanie p. Sylwestra odpowiedział dalej dr. Fuchs, że wczoraj już urgował rząd o odpowiedź na interpelacye.

Prezydent ministrów Thun oświadczył, że ma zupełną świadomość obowiązków, jakie na niego wkłada każda interpelacya. Odpowie na wszystkie interpelacye, nie może to jednak nastąpić tak rychło, bo fakty wymagają szczegółowego zbadania.

Wolf podczas tego krzyczał: Co tam, głupstwo, u nas za podawanie do publicznej wiadomości interpelacyi dzienniki się wprost konfiskuje, to niesłychane pogwałcenie prawa!

Niemiecki narodowiec p. Hoffman Wellenhof stwiedził, że gabinet poprzedni ani na jedną interpelacyę nie odpowiedział. Jako gwałt konstytucyjny uznał fakt, że wczoraj w Wiedniu skazano redaktora *Arbeiter Zeitung* na tydzień więzienia i grzywnę, za to, że stale przedrukowywał interpelacye, w których skonfiskowane artykuły podane były w dosłownem brzmieniu. Wywołało to pytanie niesłychaną awanturę w Izbie. Wellenhof zapytał wprost prezydenta, czy mu o tym fakcie wiadomo i co myśli zarządzić, aby się podobne bezprawia nie powtarzały.

Prezydent odpowiedział, że wie o tem i już wczoraj w obecności posła socyalistycznego Verkaufa wyraził ministrowi sprawiedliwości zapatrywanie swoje, zupełnie zgodne z poglądem przez p. Wellenhofa wyrażonym, musi jednak lojalnie oświadczyć, że minister sprawiedliwości wręcz mu powiedział, iż nie może na razie wkraczać, bo sprawa jest w toku instancyi do trybunału kasacyjnego.

Na to odezwały się głosy: „*Justizmord*“ „trybunał kasacyjny skasować trzeba“ „niech wstanie minister sprawiedliwości“ „niech się wytłómaczy“ itd. Po dłuższej wrzawie powstał minister Ruber i usprawiedliwiał się, że istotnie powiedział Verkaufowi, iż jako urzędnik administracyjny, jako minister, nie może się mięszać do sądownictwa, zrobił jednak, co mógł zrobić na razie, to jest: polecił generalnemu prokuratorowi, aby zażądał aktów i wytoczył sprawę przed najwyższym trybunałem.

Po tych słowach wybuchła nowa, jeszcze większa wrzawa.

P. Verkauf niesłychanie namiętnie uderzył na osoby dwóch urzędników tj prokuratora wiedeńskiego Bobiesa i radcę Holtzingera, których wymienił jako głównych winowajców.

Wolf rzucił się także na nich i na ministra sprawiedliwości; Bobiesa i Holtzingera nazwał ostatnimi łotrami, którym brak wszelkiego poczucia sprawiedliwości. Mówił, że kpi sobie z toku instancyi, który w Austryi wychodzi na niekorzyść ludu. Holtzinger — krzyczał — zasądził Schoenerera rzekomo dlatego, że miał taki rozkaz od od cesarza. To jest *Allerhöchster Justizmörder*! Schoenererowcy krzyczeli jak opętani. Wolf postawił wniosek, aby wyrazić rządowi oburzenie z powodu tego niesłychanego pogwałcenia konstytucyi.

Prezydent postanowił ten wniosek, traktować jako samoistny, regulaminowo i udzielił tylko jeszcze głosu p. Haekerowi.

Pp. Herold i Pacak postawili nagły wniosek, w którym żądają, aby Gautschowskie rozporządzenia językowe zmieniono w tym kierunku, iż wszyscy bez wyjątku urzędnicy państwowi w krajach korony czeskiej muszą władać obu językami krajowymi.

Nastąpił dalszy ciąg rozprawy nad programem hr. Thuna.

Zabrał głos p. Funke i polemizował z wczorajszymi wywodami Herolda.

Mowca rozbiera bardzo szczegółowo adres sejmu czeskiego i mówi, że uchwalenie tego adresu było aktem gwałtu przeciwko Niemcom. Ażeby doprowadzić do porozumienia pomiędzy obiema narodowościami należy w pierwszym rzędzie cofnąć rozporządzenia językowe. Dopóki się to nie stanie, Niemcy pozostaną w opozyi.

Z kolei zabiera głos p. Wachnianin, który podnosi, że zapewnienie rządu, iż będzie się starał z całą sprawiedliwością zaspokoić potrzeby wszystkich narodowości, zostało bardzo sympatycznie przyjęte.

Posiedzenie trwa dalej.

Koło polskie

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 1 kwietnia.

O godzinie 10 rano odbyło się dziś posiedzenie Koła polskiego. Przyjęto do wiadomości złożenie przez p. Pinińskiego mandatu poselskiego, jako nowo mianowanego namiestnika.

Następnie zabrał głos hr. Piniński i przemówił tak mniej więcej: „Opuszczam arenę życia politycznego, na której dotychczas razem z panami pracowałem. Obejmuję stanowisko w kraju niezmiernie trudne i ważne i to mnie zmusza do pożegnania się z kolegami, których cenić się nauczyłem, wśród których doznawałem zawsze najszczerszej sympatyi. Z faktu, że właśnie członek Koła polskiego powołany został na to stanowisko, cieszyć się nam wszystkim wypada. Nie wiem, czy odpowiem wymaganiom. Mogę tylko zapewnić, że przynoszę z sobą szczerą chęć służenia krajowi i pragnę mu służyć wszelkiemi siłami, na jakie mnie stać. Stanowisko to jest dla mnie tem trudniejsze, że brak mi doświadczenia na tem właśnie polu. Ufam jednak, że w dowodach sympatyi, jakich od was zawsze doznawałem, a o które proszę i na przyszłość, znajdę skuteczne w mej pracy poparcie“.

W odpowiedzi na to rzekł prezes koła Jaworski: „Kochany kolego! Tą tytulaturą do ciebie przemawiam, a nie tytulaturą, która się dziś twojej godności należy. Byłeś przez nas wszystkich zawsze kochany i szanowany. Znane nam twe wielkie zalety, twoja praca wytrwała i wiedza głęboka, a wszechstronna, którą na usługi Koła oddałeś. Przyjm od nas wyrazy żalu, za nas opuszczasz, a zarazem słowa radości, że najjaśniejszy Pan ciebie właśnie na to stanowisko powołał. My, znając Ciebie gruntownie, wierzymy, że godnie zadaniu swemu odpowiesz, bo masz serce i głowę. Żegnamy cię jako kolegę, nie zaś jako obywatela kraju, z którym nas zawsze ściśle łączą stosunki“!

Hr. Piniński jeszcze raz serdeczne wyraził podziękowanie, Kołu polskiemu za życzliwość, a p. Jaworskiemu za prawdziwie ojcowską opiekę, jaką go zawsze otaczał. Na tem posiedzenie Koła zamknięto.

Koło polskie wybrało do komisyi parlamentarnej dr. Madejskiego w miejsce hr. Pinińskiego.

Telegramy i telefonematy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza ustąpienie ks Sanguszki wraz z wyrazem cesarskiego uznania dla niego, a następnie nominacyę hr. Pinińskiego na namiestnika i tajnego radcę.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza następujące pismo odręczne cesarza: „Kochany mój Bratanku, arcyks. Franciszku Ferdynandzie! Prawdziwą radością i uspokojeniem napełnia mnie to, że wiem, iż po dłuższym wypoczynku przyszedłeś znów zupełnie do zdrowia i że zatem nadeszła chwila, że możesz miłościwy mój Bratanku spełnić swoje pragnienie, odpowiadające moim zamiarom i podjąć na nowo swą działalność wojskową. Niniejszem więc postanawiam, miłościwy mój Bratanku, że odtąd jesteś do dyspozycyi mojej, jako naczelnego wodza siły zbrojnej. Nie krępowany wymaganiami pewnego bliżej określonego posterunku naczelnego, będziesz miał odtąd sposobność obejmować od czasu do czasu dowództwo większych oddziałów przy ćwiczeniach, z wyższego punktu widzenia objąć całą wojskowość i w ogóle wejrzeć we wszystkie stosunki siły zbrojnej zarówno lądowej jak i morskiej w sposób, który kiedyś tylko korzyść przynieść powinien powszechnemu dobru. Co się tyczy, miłościwy Bratanku, stworzenia Twego wojskowego sztabu i uregulowania szczegółów Twej działalności, wydaję równocześnie osobne polecenie. Wiedeń 29 marca 1898. *Franciszek Józef* mp.“

Cesarz zarządził, aby podczas urzędowych występów arcyksięcia Franciszka Ferdynanda oddawano mu honory, przepisane dla generalnego inspektora armii.

Warszawa d. 1 kwietnia.

Ks. Imeretyński dziś odjechał do Petersburga na tydzień dla wzięcia udziału w naradach komitetu ministrów i rady państwowej nad sprawami Królestwa Polskiego.

Wiedeń d. 1 kwietnia.

Starszy zarządca pocztowy Hilbert został zamianowany zarządcą poczty suczawskiej.

Budapeszt d. 1 kwietnia.

W gminie Toby strzelała żandarmerya do chłopów socyalistycznych, a chłopi do niej. Zabitych i ranionych po obu stronach kilku ludzi.

Berlin d. 1 kwietnia.

W tutejszych kołach giełdowych zapewniają, że między Francyą a Włochami doszło już do zasadniczego porozumienia w sprawie traktatu handlowego.

Z Rzymu nadchodzi wiadomość, że papież od trzech dni jest cierpiącym i że ją potwierdzają w kołach, mogących mieć pewne informacye.

Rzym d. 1 kwietnia.

Minister marynarki nakazał budowę czterech pierwszorzędnych okrętów bojowych, tudzież przerobienie na sposób nowoczesny pancernika „Duilio“ i spieszne uzbrojenie pancernika „Sain Bon“. Z Wenecyi donoszą, że tam z pospiechem tworzą eskadrę, przeznaczoną na wody północnej Ameryki, tudzież, że w Piemoncie, słynącym z dzielnych żołnierzy, przygotowują legię z 8.000 ludzi, któraby poszła na Kubę.

Paryż d. 1 kwietnia.

Prezydent Faure, przebywszy przed dwoma tygodniami influenzę, poczem jeszcze musiał odbywać wszystkie trudy sezonu zimowego, udaje się na Rivierę nie urzędowo, ale dla poratowania zdrowia. Zamieszkać ma w Cimiez nie przeto, iż tam przebywa królowa Wiktorya, ale że tam nie ma wrzawy.

Panujący ks. Koburski (syn królowej Wiktoryi), przebywający na statku „Surprise“ w zatoce Villefranche (koło Nissy), poddał się bolesnej operacyi puchliny w lędźwiach, która się powiodła.

Paryż d. 1. kwietnia.

Do tutejszego wydania *New York Heralda* donoszą, że rząd hiszpański zażądał 24-godzinnego terminu do powzięcia decyzyi w sprawie reklamacyi Stanów Zjednoczonych, a rząd waszyngtoński zgodził się na to.

Nadto donoszą, że kongres waszyngtoński zgodził się na propozycyę Mac-Kinleya, aby do 4 kwietnia próbowano jeszcze środków dyplomatycznych. Bądź co bądź tylko uznanie niepodległości Kuby może zapobiedz interwencyi Stanów Zjednoczonych. Dziś spodziewana jest odpowiedź Hiszpanii. Jeżeli nie zgodzi się na niepodległość Kuby, w takim razie 4 kwietnia postawi rząd waszyngtoński Hiszpanii ultimatum.

Konstantynopol d. 1. kwietnia.

Jak się okazuje, zamordowanie księdza katolickiego przez żołnierzy tureckich w a Volo, nie było aktem fanatyzmu, tylko prostym rozbojem z chciwości.

Gubernatorem w Konii (w Małej Azyi) mianowany został Ferid bej, a w Jerozolimie Fewfik bej, obaj po europejsku wykształceni a nieskazitelni. Nominacye te są powszechnie poczytywane jako ustępstwo dla Europy.

Konstantynopol d. 1 kwietnia.

Wczoraj wręczył ambasador francuski Porcie notę, w której domaga się wynagrodzenia szkód zrządzonych na majątkach kościelnych w Anatolii w czasie rzezi Ormian.

Madryt d. 1 kwietnia.

Królowa rejentka ma zamiar zawiązać komitet pań celem wychowywania opuszczonych dzieci na Kubie i sama obejmie przewodnictwo tego komitetu.

Powszechnie sądzą tu, że między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi przyszło już do porozumienia co do pancernika „Maine“ i co do środków jakie należy przedsięwziąć celem pacyfikacyi Kuby.

Hawanna d. 1 kwietnia.

Ogłoszono dekret gubernatora Blanki, znoszący poprzednie zarządzenie, wedle którego chłopów cernowano w pewnych miejscowościach, aby ich powstańcy nie brali do swych oddziałów i zezwalający tym chłopom na podjęcie zwykłych robót.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** d. 1 kwietnia. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów Zakładu kredytowego przyjęło sprawozdanie z czynności dyrekcyi, oraz wnioski rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku. Ze sprawozdania podnieść należy, iż pomyślne postępy wierceń naftowych w Galicyi spowodowały Zakład kredytowy do utworzenia osobnego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego z wpłaconym kapitałem w sumie 3 milionów koron. Towarzystwo akcyjne nabyło tereny naftowe i przystąpiło do wierceń na tych terenach.

Kolej między Bukowiną a Węgrami. Akcyjne towarzystwo węgierskie postanowiło wybudować kolej żelazną z węgierskiej doliny Szamoskiej do kąpiel Dornawatry na Bukowinie. Przeprowadzono nawet już trasę od Bethlenu przez Kisz Ilwę do Dorny. Projektowana linia przedstawia długość 43 kilometrów i w nizinach ma wzniesienie 6‰, w górach zaś 20‰. Posiadać będzie most długości 90 metrów, dwa mniejsze po 40 metrów, nadto trzy wiadukty i cztery krótkie tunele.

Oprócz tego towarzystwo zarządziło przeprowadzenie jeszcze dwóch innych tras, a to z doliny samoskiej i z Borga, Bystrzycy do Dorna Watry, poczem dopiero zdecydnje się na budowę tej linii, która okaże się najodpowiedniejszą. Budowa ma się rozpocząć już w roku przyszłym, kiedy prawdopodobnie Bukowina przeprowadzi kolej z Kimpelnnga do Dorna Watry.

Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 1. kwietnia 1898.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k 212· do 215·—. Kolej Lwow-Czern.-Jassko po 200 zł. w. a. 298 — do 302·—, Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 378·— do 388·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 00·— do 210·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·10 do 110·80. 4½% los w 50 lat 100·00 do 100·70. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 101·— do 101·70. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98· do 98·70. Towarz. kredyt. gal emsk. 4% (I. emisya) 98· do 98·70. 4% lo. w 41½ lat. 97·40 do 98·10. 4% los. w 56-latach 97·15 do 97·85.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·30 do 99·—. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·75 do —·— Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·50 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 103·— do —·— 4½% 100·30 do 101·—. 4% obligacye kolejowe Banku kraj 97·50 do 98·20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 46·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·62 do 5·72. Napoleondor 9·48 do 9·58. Półimperyał 9·46 do 9·56. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·— do 1·28·—. 100 marek niemieckich 58·60 do 59·—

Wiedeń dnia 1 kwietnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpiny 152·50. Kredyty węgierskie 383·—, Anglo-banki 161·50, Unionbanki 302·50, losy tureckie 58·—, staatsbany 341·37, tytoniowe 132·50, kolei Ebenthal 261·—, Bank dla krajów koronnych 221·—, bank związkowy 271·—, Węgierska renta papierowa 99·30 Kredytowe ziemskie —·— Kredyty 365·12, Rimamurania 253·50, Rubel papierowy —·—.

Berlin dnia 1 kwietnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 229·75, Staatsbany 145·40, Lombardy 33·90, losy tureckie 115·75.

Frankfurt dnia 1 kwietnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 309·—, Staatsbany 294·37, Lombardy —·—.

Hamburg dnia 1 kwietnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 309 —, Staatsbany 734·—, Lombardy 161·—, Austr. renta złota 103·50, Węg. renta złota 102·80.

Wiedeń d. 1 Kwietnia. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godź. 2 minut 5 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 364·25 węg. zakład kredytowy 374·50 anglobanki 159·—, leuderbanki 220·— kolej państwowe 342·25 elbetha. 260·—, akcye tytoniowe 131·— alpiny 151·90, losy tureckie 57·50 unionbanki 304·—, rubel 127·50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 1 kwietnia. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej“) Pszenica 11·— do 11·40, żyto 7·75 do —·—, jęczmień browarny 6·75 do 7·25, jęczmień pastewny 0·— do 0·—, owies 7·20 do 7·50 rzepak 11·— do 12·—, groch 7·— do 7·50 wyka 5·50 do 6·20, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—. bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·50, hreczka 7·50 do 8·50, koniczyna czerwona galic. 38·— do 45·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 0·— do 0·—, nowa 5·90 do 6·10, chmiel —·— do —·—, chmiel nowy na termin od —·— do —·—, spirytus gotowy 17·— do 18·25, na termin od 15·— do 16·—, Tymotka 16·— do 22·— Warunty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 1 kwietnia.

Notowano pszenicę na maj-czerwiec 12·10 do 12·15, pszenicę na wiosnę 12·45 do 12·47 żyto na wiosnę 8·85 do 0·—, owies na maj-czerwiec 0·— do 0·— owies na wiosnę 6·98 do 7·—, kukurudza na lipiec-sierp. 0·— do 0·— kukurudza na maj-czerwiec 5·53 do 5·52, rzepak na sierp.-wrześ. —·— do —·— Spirytus kontyngentowy 10.000 l. % zaraz do oddania 19·60 do 19·70.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 1 kwietnia.

Hotel Żorza. St. Tarnowski z Krakowa, R. Grocholski z Rożysk, Kazim. Kański z Hołotek, Konst. Komierowski ze Sobotowa, J. Zadurowicz z Wołczaniowic, J. Jabłonowski z Zagwoździa.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Franciszka Wilhelma

przeczyszczająca herbata

aptekarza w Neunkirchen

(niższa Austrya)

Franciszka Wilhelma

jest we wszystkich aptekach w pakietach po 1 złr. do nabycia.

Publiczne podziękowanie panu Franciszkowi Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen N. A.

Występuję tu z publicznem podziękowaniem dlatego, że po pierwsze poczuwam się do obowiązku, wypowiedzieć moją najserdeczniejszą podziękę p. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchem, za usługę, którą mi jego herbata Wilhelma w moich bolesnych cierpieniach reumatycznych oddała, a powtóre i drugim, którzy tym strasznym cierpieniom podlegają, zwrócić uwagę na tę skuteczną herbatę. Nie jestem w możności opisać męczących bolów w moich członkach, jakie przez 3 lata przy każdej zmianie powietrza doznawałam a z których inne leki, ani nawet kąpiele siarczane w Baden koło Wiednia uwolnić mię nie mogły. Całe noce walczyłem z bezsennością, apetytu nie miałam, wyglądałam mizernie i byłam zupełnie bezsilna. Po 4 tygodniach ciągłego używania Wilhelma herbaty, zostałam nie tylko, od moich cierpień uwolnioną, ale i teraz nie pijąc już od 6 tygodni herbaty, stan mego zdrowia jest zupełnie dobry. Jestem przekonaną, że każdy kto w podobnych cierpieniach użyje tej herbaty, również jak i ja błogosławić będzie wynalazcę tejże p. Franciszka Wilhelma.

Z najgłębszem poważaniem hrabina Butschein Streifeld, żona nadporucznika.

Świąteczne towary

po możliwie niskich cenach sprzedaje znany z taniości handel

Leonarda Soleckiego

we Lwowie ul Batorego l. 2 Najnowszy cennik wysyła się na żądanie odwrotnie i franko.

Ostrzeżenie.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości P. T. lekarzy, że przy sprowadzaniu lub zakupnie wody selterskiej zawsze na to baczyć trzeba, by dostawano prawdziwy

Król. Selters (Königl. Selters)

z zdroju mineralnego Nieder selters, a nie jakieś fabrykaty lub naśladownictwa.

Prawdziwa woda Selterska ma tak na flaszkach jak i na bańkach oznaczenia

Krol. Selters (Königl. Selters)

jak niemniej jako dalsze znamię, heraldyczny orzeł na czerwono-niebiesko drukowanych winetach.

Prosimy więc przyjaciół prawdziwej wody

Krol. Selters (Königl. Selters)

wszelkie naśladownictwa odrzucić, a podać nam łaskawie nazwiska tych kupców którzy sprzedają falsyfikaty pod podobnie brzmiącą nazwą, lub naśladownictwa w ogóle abyśmy przeciw nim wdrożyć mogli sądowe kroki.

Król. zdrój mineralny

Siemens i Ska w Berlinie.

W dniu 4. kwietnia b. r. wyjdzie oczekiwane **drugie wydanie** dziełka pod tytułem:

Rachunek sumienia

co do obwiązków i grzechów

odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win, — przez

ks. Collomb'a.

Tłumaczenie z piątego wydania przejrzał **ks. prof. dr. Czesław Wądolny.**

Cena w oprawie eleganckiej miękkiej **50 ct.** a z przesyłką o 15 ct. więcej. Nadsyłający tę kwotę do **Księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie** otrzyma dziełko zaraz po wyjściu.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

BRZYTWY angielskie i z Solingen znaku „bliźnięta" (pod gwarancyą) po złr. 1·50, 2 —, 2·50, i 3·—, Paski do brzytew, pendzle i czarki do mydła poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

TERAZ najlepsza pora **do przerabiania materaców,** co kosztuje tylko 2 złr. (za 3 poduszki) w specyalnej pracowni materaców i kołder Józefa Schustera, Lwów, Kopernika 5. Drelichy na pokrycia począwszy od 60 t. za metr.

FOLWARK Cucyłów 130 morgów z zasiewami ozimymi do wydzierżawienia zaraz. Ciechoł wski Aleksander, Cucyłów.

SZYNKI zrakomite krakowskie, znane jako najlepsze, nadeszły już do handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie, ulica Batorego 2.

PISZCZELARZ, również leśniczy, w średnim wiek, żonaty, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w kraju. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: J K poste rest. Jezierna. 461

2 POKOJE kawaler-kie frontowe z przedpokojem (I piętro) Ormiańska 24, od 15. kwietnia do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy.

POMIESZKANIA większe do wynajęcia ykstuska 44 i Kraszewskiego 7.

UCZEŃ klasy VII. poszukuje lekcyi na prowincyi. Adres: Y. G. poste rest. Lwów.

PISARZA RUTYNOWANEGO poszukuje kancelarya adwokatów Dr. W. Bałabana i Dr. Vogla, ul. Kopernika 7, I. piętro.

PROŚBA. Karolina Sinkiewicz, chorowita, anemiczna, cierpi epilepsyę, błaga litościwe osoby o poratowanie w niedoli. Ulica Króla Jana III. Zamarstynów 477.

1000 TUTEK nieklejonych i klejonych po złr. 1 i wyżej poleca fabryka **F. Niżalowski Lwów.** Przy odbiorze 5000 sztuk, poczta franco.

Herbata

chińsko-rosyjska, zbiór majowy. wieźaś Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. **Dwór Łapszys Brzeżany.**

Drzewka owocowe!!

Wysoko-pienne z koronami: **Jabłonie, Gruszki. Czereśnie, Rajskie Jabłka, Róże sybirskie, Róże** cukrowe do smażenia, 1 szt. 55 ct, **Śliwki** stołowe, **Wiśnie** kompotowe, **Śliwki** węgierki, **Derenie, Morwy** białe i czarne, **Wino** stołowe, **Orzechy** tureckie, **Agrest** oryginalny, **Porzeczki nowe** bardzo wielkie, 1 sztuka 60 ct., **Orzechy** włoskie **Agrest, Porzeczki** wysoko-pienne 1 sztuka 75 ct. **Krzewiasty Agrest** 1 szt 25 ct. **Porzeczki** białe, czerwone, czarne 1 szt. 20 ct **Maliny** czerwone, powtarzające 12 szt. 1 złr., **Maliny** żółte 12 sztuk 1 złr. 50 ct. **Truskawki** białe, czerwone 25 szt. 1 złr., **Poziomki** miesięczne 25 szt. 75 ct, Szparagi, Karpy 25 szt. 1 złr. **Drzewka karłowe: Jabłonie, Gruszki, Śliwki, Wiśnie** 1 szt. 80 ct. **Brzoskwinie, Nektaryny** 1 szt. 1 złr. 20 ct., **Morele** 1 szt. 1 złr., **Drzewka** płaczące: **Róże, Jesiony, Wierzby, Wiązy** sztuka złr. 1·50 do 3·—, **Drzewka ozdobne: Akacye kalisie, Głogi** białe, czerwone 1 szt. złr. 1·20 do 2 złr., **Tuje** (szpilkowe) 1 szt. 1 złr. do 5 złr. **Róże** w pięknych kolorach, silne, krzewiaste, wysoko-pienne 1 sztuka 50 ct. do 1 złr. **Krzewy ozdobne: Bzy, Bnidenezy, Dentzie, Hortensye, Jaśminy, Weigelia** 1 szt. 50 ct. do 1 złr. **Drzewka** do obsadzania alej, dróg: **Akacye, Klony** 1 szt. 50 ct., **Kasztany** 1 szt. 40 ct. **Kwiaty zimotrwałe** i t p. wysyła za zaliczką **E. Uklański**, Zarząd ogrodów **Olsza-Dwór**, poczta i stacya **Kraków.**

Brzytwy Arbenz'a

z dającą się odmienić klingą są sławne w świecie z nadzwyczajnej dobroci i dużmiewającej łatwości przy goleniu. Nie są to niemieckie, t. zw. tanie brzytwy, ale francuskie fabrykaty, a oznaczone imieniem i adresem fabrykanta A. Arbenz, Jougne, Doubs, dające **najzupełniejsza rękojmię jakości, pewności i prawdziwości!** Każda sztuka, któraby przy użyciu nie odpowiadała wymaganiom, zostanie z wszelką gotowością zmienioną na inną. Do nabycia we wszystkich handlach. 2037

Trawa miodowa

(*Holcus lanatus*)

własnego zbioru z Obszaru dworskiego **Borówna,** nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie; na wagę **100 kilo 26 złr.** Zamówienia uskutecznia 2500

J. Bulsiewicz w Bochni.

Do sprzedania

realność

dwupiątrowa, z ogrodem, blisko śródmieścia położona, obciążona 4% pożyczką Banku kraj. Potrzebny kapitał do 30.000 złr. przynoszący przeszło 8%.

Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya adwokatów Dr. W. Bałabana i Dr. A. Vogla we Lwowie ul Kopernika 7.

Ocyle stalowe

H 100 sztuk Nr. 1 złr. 4·50, Nr. 2 złr. 5. **Ocyle ze stalowemi żyłkami** 100 sztuk Nr. 1 złr. 1·50, Nr. 2 złr. 1·70. **Maszynki do strzyżenia bydła** złr. 2·20, do koni złr. 2·50. **Latarnie naftowe** graniaste, nadzwyczaj silne, najlepsze z dotychczasowych po złr. 2·40 — poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

Mam za zczyt donieść, iż moją

Fabrykę nawozów sztucznych

przez parę lat wydzierżawioną, od Nowego roku na nowo objąłem i technicznie poprawioną oraz nowymi przyrządami uzupełnioną, prowadzić będę pod firmą:

St. Ostaszewski i Sp.

Amerykańska parowa kościarnia w Klimkówce, poczta i stacya Rymanów.

Piegi

plamy watrobiane i inne nieczystości cery usuwa w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu **Dr. Christoff'a** znakomitego nieszkodliwego **Ambraoréme.** Prawdziwy tylko w zielonych zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct. Główny skład dla Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Ruckera; w Krakowie w aptece W. Redyka i E Hellera, w Brodach w aptece Leona Kallira. 2654

Zastępstwa

na tutejszem miejscu poszukuje **chemiczna pralnia i farbiarnia** (appretura)

Adolf Sickenberg's Sohn & Geschwister

Wien, XII. Schönbrunnerstrasse 112.

Zgłoszenia pod powyższym adresem.

Agenci poszukiwani.

Dobrze idąca **Fabryka jedwabnych nici** poszukuje dla Galicyi **zręcznego zastępcy,** któryby mógł u kupców wprowadzić ten artykuł. Zgłoszenia pod znakiem: „Z. E. 2030" do **Rudolfa Mosse'go, Zürich** (Szwajcarya). 2657

Tanie i dobre.

Nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych hermetycznie zamkniętych (groszek, fasola, szparagi, grzybki, pieczarki, owoce, sok itp.) które zyskały w r. 1897 **i srebrny i 2 złote medale** są do nabycia we wszystkich lepszych handlach we Lwowie i na prowincyi.

Fiance wszelkich pierwszych kwiatów wiosennych: dywanowe, gruntowe, wazonowe, pnące, jarzynowe, szparagowe, konwalie, truskawki; kwiaty letnie: palmy, azalee, kamelie, rhododendron, groch cukrowy, fasola; drzewka i krzewy owocowe: wiśnie i czereśnie wysokopienne, silne, 100 sztuk 30 do 35 złr. **Róże** po najtańszych cenach.

Kartofle nasienne: Reichskanzler, Erste von Frömsdorf, Gelbe Rose, Andersou, Champion, sine olbrzymy, 1 klg. złr. 2·80, 10 kilo 25 złr. i dużo innych nowych gatunków. Owies i jęczmień po cenach targowych.

Fiance kalafiorów do inspektów, kopa 1 złr.

Proszę zażądać cenników.

Fabryka konserwów i ogród handlowy w Lubyczy królewskiej

poczta, telegr., stacya kol. (Lwów-Bełzec).

WINO własnego chowu

łagodne, dobrze wystałe, dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 ct., czerwone po 26 ct. **Benedykt Herti,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy Gonobitz, Styrya.

Kamienie młyńskie francuskie

i Toczaki francuskie

pierwszej jakości.

Karpackie kwarcowe KAMIENIE MŁYŃSKIE

do mielenia twardych przedmiotów.

Gazy jedwabne szwajcarskie

z fabryki Dufour & Co.

Czeskie i szląskie

kamienie młyńskie,

Saskie ziarniste

kamienie młyńskie,

Narzędzia do nakuwania kamieni

tudzież

wszystkie przedmioty w zakres młynarstwa wchodzące

polecają w wielkim doborze i najlepszej jakości

Burger, Behrle i Spł.

fabryka kamieni młyńskich

Oderberg — Dworzec

6160 (Szlązk austryacki).

Cenniki gratis i franco.

Jeszcze tylko 14 ciągnień

LOSÓW PALFFY'EGO.

Główna wygrana wynosi 40.000 złr., inne wygrane po 4.000, 2.000, 400 i 200 złr., najniższa zaś wygrana wynosi obecnie 60 złr. **Kurs losów podnosi się nieustannie do 80 złr. i 84 złr. a. w.**

Liczba znajdujących się jeszcze w obiegu losów jest stosunkowo mała i dlatego prawdopodobieństwo wygrania jest w tym wypadku o wiele większe, aniżeli przy innych rodzajach losów.

A jeżeli się uwzględni i tę okoliczność, że dawniejsze rodzaje losów stoją zwyczajnie o 20 do 30 zł. wyżej od najniższej wygranej, i że najniższa ta wygrana losów Palfiego podnosi się do 84 złr., **to napewne prawie należy oczekiwać kursu losów w wysokości 100 złr.,** a to tem bardziej, że większa część dawniejszych gatunków losów zostanie zupełnie umorzona, co naturalnie wzmaga obawę o istniejące jeszcze rodzaje losów, a również przyczynia się do podniesienia ich ceny. Obecny kurs losów wynosi **złr. 68·— circa.**

Z tego powodu niechaj każdy, kto chce posiadać losy wartościowe, kupuje

Losy Palffy'ego.

Doskonałą kroackiego Państwa

Śliwowicę

rozsyła także w skrzynkach pocztowych po 3 butelki franco po 4 złr. za zaliczką

Hinko Kaufmann

Slivovitz-Export, Agram.

Towary kolonialne i owoce południowe

w najprzedniejszej jakości

w handlu 7920

St Markiewicza

Lwów, Rynek l. 42.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Wetner** WIEN J. Salzthorgasse 8

Wspaniałe

goździki z Klattau

odznaczone najwyższemi nagrodami w Bernie, Brukseli, w Frankfurcie n M, Goerlitz, Kuttenbergu, Königgrätzu, Lyonie, Lincu, Hamburgu, Pilznie, Pradze, Cieplicach i we Wiedniu. Polecam moje bogato i pewnie kwitnące zapasy a mianowicie: 12 gatunków zł. 3—, 25 gatunków zł. 5·50, 50 gatunków zł 10, 100 gatunków zł. 19. Pełne bogato kwitnące goździki ogrodowe: 12 sztuk zł. 1·25, 25 szt. zł. 2·50, 50 szt. zł. 4·50, 100 szt. zł. 8. Róże wysokopienne: 12 gat. zł. 5·50, 25 gat. zł. 11. 50 gat. zł 21, 100 gat. zł. 40; niskopienne: 12 gat. zł. 4, 25 gat. zł. 7 75, 50 gat. zł. 15, 100 gat. zł. 28. Róże moje są jedynie w najlepszych gatunkach, prawie zawsze kwitnące.

Katalogi na żądanie gratis i franco.

Józef Walter

Special Nelkenzüchter, Klattau (Böhmen).

Sławne w świecie Klattowskie

wspaniałe goździki

Premiowane: w Wiedniu honorową nagrodą stoł. miasta 50 złr. w srebrze i 3 wielkie srebrne medale; w Pradze najwyższą nagrodą złotym medalem; w Lincu srebrnym medalem państwowym i dwiema honorowemi nagrodami w złocie za najpiękniejszy i najobfitszy zbiór goździków.

12 sztuk	w 12 gatunkach	złr.	3·—
25 „	w 25 „	„	5·50
50 „	w 50 „	„	10·—
100 „	w 100 „	„	14·—

Goździki ogrodowe

silnie kwitnące, wszystkie pełne, 25 sztuk złr. 2·50, 50 szt. złr. 4·50, 100 szt. 8 złr **Goździki Remontant** 12 sztuk 4 złr

Cenniki rozsyła gratis

Józef Celerin

hodowca goździków

w Klatowy (Klattau) **Czechy.**

Rok założenia 1845.

Na zbliżające się święta!

Do zapuszczania podłóg i posadzek parkietowych:

Lakier olejno-bursztynowy „Fritzego" nadzwyczaj trwały.
Glazurę bursztynową „Marxa" bardzo trwałą.
Masę francuską prawdziwą „Schneidera"
Masę woskową własnego wyrobu.
Wosk prawdziwy pszczelny do nacierania.
Aparaty do froterowania patent Faranowskiego.
Szczotki do froterowania z ciężarem i zwykłe.
Sukno do froterowania.
Aparaty hygieniczne do czyszczenia dywanów.
Wszelkie inne artykuły do potrzeb domowych

polecają najtaniej

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 4

obok cukierni W-go P. Grossa.

Biuro stręczeń

guwernerów, guwernantek i panien służących Francuzek i Angielek **Pani Zaleskiej w Paryżu** rue des Apennins 4. Dostarcza również za stosownem wynagrodzeniem panien uzdolnionych do krawieckich damskich robót.

Uzdrowisko

Teplitz-Schönau

w Czechach; od setek lat znane **sławne gorące, alkaliczno-solne źródła** (23° do 37° R.) Leczenie **trwa bez przerwy przez cały rok.** 2625

Wyśmienite z powodu **nieprześcignionej skuteczności** przeciwko **podagrze, reumatyzmowi, paraliżom,** skrofulicznym nabrzmieniom, **newralgii** i innym **chorobom nerwowym; o znakomitych skutkach** przy przebiegu słabości powstałych z ran od **postrzału i cięć,** po **złamaniu kości,** przy **zesztywnieniu stawów i skrzywieniach.**

Wszelkich wyjaśnień udziela i **zamówienia pomieszkań** przyjmuje:

Kąpielowy inspektorat w Teplitz-Schönau w Czechach.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek l. 45 — poleca najtaniej

KAWY

znakomite w smaku

		Woreczki netto 4¾ kl.		½ kl.
Ceylon dobra	Nr. 4	zł. 9·50	zł.	1·—
„ gruba	„ 3	„ 9 80	„	1·04
„ przednia	„ 2	„ 10·26	„	1·08
„ najprzedn.	„ 1	„ 10·64	„	1 12
„ perłowa		„ 10·26	„	1·08
Złota Jawa		„ 10 26	„	1 08
Mocca Arabska		„ 10 26	„	1·08

Cenniki szczegółowe herbaty, świec na żądanie. Opakowania nie zaliczam.

Znane od r. 1868.

BERGERA

Lecznicze Mydło Smołowcowe,

na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 4½% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem uchronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

A.R.

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.

w pudełkach po 3 sztuk złr. 1, po 6 sztuk złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowy** dla wydelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwadniające; **mydło ichthylowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na przepisy użycia. Należy żądać **mydeł Bergera,** gdyż istnieją naśladowane bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau) **odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.** 2607

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Skiepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, Krisa i Landesberga, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego *w Brzeżanach* u A. Dursta, L. Nahlika; *w Brzeszowie* u Halamasa spadk.; *w Chyrowie* u Lewickiego; *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego. G. Tobiaszka, *w Jarosławiu*, u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witolsawskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona; *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczka spad.; *w Stanisławowie* w wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju*, w *Tarnopolu*, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CHles FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Prawdziwy **tylko wtedy,** jeśli trójkąt na butelka jest zamknięta kartką zadrukowaną jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na żółtym papierze.

Dotąd nieprzewyższony.

W. MAAGERA

prawdziwy, oczyszczony

TRAN Z WĄTROBY

2214 przez

Wilhelma Maagera, w Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne zbadany i z powodu **wielkiej strawności** przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest **ogólne wzmocnienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc,** dla **poprawienia soków, oczyszczenia krwi** itp. — **Flaszka 1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3,** tudzież do nabycia **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchii austro-węgierskiej.

We Lwowie: u pp. P. Mikolasza, Z. Ruckera, J. Beisera, Szymona Haya, aptekarzy; St. Markiewicza, Al. Hübnera, kupców. — Główny skład dla Austryi **W. Maager, III/3, Heumarkt 3.**

Naśladownictwo będzie sądownie ścigane.

L. 15.702. 2623

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1898/9 nadanych zostanie siedm miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya".

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w Gazecie lwowskiej i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **30. kwietnia 1898.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 12. marca 1898. *Grott.*

50,000.000

sadzonek leśnych wszystkich gatunków drzew krajowych.

500.000

drzew parkowych, krzewów ozdobnych i owocowych tudzież roślin pnących trwałych.

Nasiona leśne

poleca po najniższych cenach i wysyła katalogi ilustrowane opłatnie:

Leśnictwo Zassów pod Czarną o. p. Zassów.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

przeniósł

KANTOR WYMIANY

oraz

Oddział depozytowy

których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Franciszka Boumel

właścicielka

Pracowni Sukień Damskich

ulica Kręta l. 7, II p.

po dłuższym pobycie w Paryżu i odbyciu studyów praktycznych w pierwszych zakładach paryskich jak **Beera, Wortha** i **J. Marquet,** przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące, podług modeli paryskich.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku ukaże się naszym nakładem:

„Zola przed sądem"

autentyczny opis procesu podług stenograficznego doniesienia, z portretami Zoli, Dreyfusa, Labori'ego, Clemenseau'a, Esterhazy'ego etc. etc.

Cena 30 ct. Do nabycia przeważnie w większych księgarniach i u **L. Plohna, Biuro dzienników we Lwowie.**

M. & M. Witzek, sprzedaż gazet i księgarnia

Praga, Graben 33.

Za nadesłaniem 33 ct. wysyłka opłacona wprost ze składu.

Założono w r. 1874.

Ekspedycya anonsów

M. DUKES NASTĘPCY

(Max Augenfeld & Emerich Lessner)

I., Wollzeile 6 **WIEN** I., Wollzeile 6.

przyjmuje ogłoszenia wszelkiego rodzaju, do wszystkich dzienników austro-węg. monarchii i zagranicznych, po nadzwyczaj niskich cenach. Leży to w własnym interesie P. T. ogłaszających, żądać przed zamówieniem od tej największej austr. ekspedycyi podania ceny.

Katalogi i plany ogłoszeń gratis i franco.

Telefon Nr. 91[illegible].

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pil'era i Spółki,